Dzisiaj w numerze
Wyrok w procesie „sanacyjnych" dygnitarzy
Zajścia antyżydowskie w Przemyślu

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 137 Wydanie L Rok 68 Piątek, dnia 17 czerwca 1938

# Wyrok w procesie inż. Adama Doboszyńskiego w piątek

## W środę Sąd Najwyższy rozpatrywał kasację inż. A. Doboszyńskiego oraz uczestników najazdu na Myślenice — Wyrok na towarzyszy inż. Doboszyńskiego — Przemówienia obrońców i decyzja Sądu

Warszawa. (Tel. wł.). Przed Sądem Najwyższym znalazła się w środę sprawa inż. Adama Doboszyńskiego, oraz jego towarzysz, skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie za najazd na Myślenice. W obu sprawach przewodniczy sędzia Majer, jako wotanci zasiadają w komplecie sądzącym sędzia Kamieniobrodzki i Małkowski.

### Werdykt ławy przysięgłych

Inż. Doboszyński na mocy wyroku z dnia 15 lutego 1938 roku skazany był na 2 lata więzienia, na mocy werdyktu ławy przysięgłych we Lwowie. Werdykt uznał Doboszyńskiego winnym zabrania broni z posterunku policji w Myślenicach bez zamiaru przywłaszczenia. Przysięgli poza tym uniewinnili Doboszyńskiego od pozostałych zarzutów, zawartych w dalszych 11 pytaniach. W rezultacie trybunał wymierzył inż. Doboszyńskiemu najwyższy wymiar kary, tj. 2 lata aresztu, uzasadniając, że nie było podstaw do zakwalifikowania przestępstwa jako związku zbrojnego, gdyż na odpowiednie pytania padły odpowiedzi przeczące 11 głosami przeciwko 1.

### Skarga kasacyjna prokuratora

Prokuratura założyła skargę kasacyjną, w której wywodzi, że niewłaściwym było zakwalifikowanie czynu inż. Doboszyńskiego, który powinien odpowiadać za założenie i kierowanie związkiem zbrojnym. Prokurator twierdzi, że trybunał nie uwzględnił kilku jego zasadniczych wniosków, wskutek czego przysięgli nie mieli sposobności zapoznać się z całokształtem sprawy. W konkluzji skargi kasacyjnej prokurator domaga się, bądź uchylenia wyroku w całości, bądź uchylenia tylko wyroku trybunału.

W pierwszym wypadku proces Doboszyńskiego musiał by być przeprowadzony na nowo, tym razem — wobec zniesienia sądów przysięgłych — już przed sądem zwykłym. W drugim wypadku Sąd Najwyższy uznałby jedynie błędną kwalifikację czynu oskarżonego i trybunał musiałby wydać nowy wyrok, oparty na uchwale ławy przysięgłych z dnia 15 lutego 1938 r.

Kasację przed Sądem Najwyższym popiera prokurator Kuczyński.

Inż. Doboszyńskiego bronią adwokaci: Czerwiński i Stypułkowski z Warszawy, Pieracki ze Lwowa i Pozowski z Krakowa.

W razie oddalenia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy Doboszyński opuściłby więzienie 30 czerwca.

### Sprawa towarzyszy

Druga sprawa dotyczy towarzyszy inż. Doboszyńskiego. Sprawa była rozpatrywana kolejno przez Sąd Okręgowy, a następnie Apelacyjny w Krakowie. W obu instancjach zapadły wyroki skazujące, a niektórym oskarżonym wymierzone kary przez I instancję na wniosek prokuratora podwyższono w Sądzie Apelacyjnym.

Nasamprzód Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę towarzyszy Doboszyńskiego, drobnych rolników z powiatu myślenickiego: Andrzeja Płonki, Antoniego Kwinty, Antoniego Wątora i Karola Knotka.

W I instancji w charakterze oskarżonych występowały 43 osoby, z których część była uniewinniona, reszta została skazana na kary od 6 miesięcy do 3 lat. Sprawa poszła zwykłym trybem, aż wreszcie skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożyło 23 oskarżonych, reszta wyrok przyjęła.

Po referacie sprawy przez sędziego Kamieniobrodzkiego przemawiali kolejno obrońcy oskarżonych, adwokaci Zdzitowiecki z Radomia i Pozowski z Krakowa.

Prokurator domagał się oddalenia skargi i zatwierdzenia wyroku. Sąd Najwyższy po naradzie oddalił skargę kasacyjną i tym samym wyrok zatwierdził.

### Przemówienia obrońców inż. Doboszyńskiego

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania sprawy inż. Adama Doboszyńskiego.

W tej sprawie skargę kasacyjną wniósł prokurator. Obrońcy zaś dowodzili, że werdykt przysięgłych i wyrok na nim oparty jest słuszny i powinien być zatwierdzony.

Adw. Pieracki ze Lwowa oraz adwokaci Stypułkowski i Czerwiński z Warszawy, polemizując z wywodami prokuratora, wykazywali, że postępowanie przed Sądem Przysięgłych we Lwowie odbyło się prawidłowo. Prokurator bezzasadnie dowodził, że sąd bezpodstawie odrzucił jego wnioski o przesłuchanie dwóch świadków, gdyż zeznania tych świadków udowodniłyby, że Doboszyński utworzył związek zbrojny, oraz nim kierował. Następnie Sąd Przysięgłych nie mógł zapoznać się, zdaniem prokuratora, z karalnością członków Stronnictwa Narodowego w Dobczycach. Nadto trybunał oddalił wniosek o zbadanie stanu umysłowego Doboszyńskiego.

Przyjęcie tych wniosków miałoby wpływ na werdykt przysięgłych, wobec czego prokurator żądał uchylenia wyroku i przeprowadzenia nowej rozprawy.

### Wyrok w piątek

Po przemówieniach obrońców i prokuratora Sąd udał się na naradę. Po dłuższej naradzie sąd postanowił ogłosić orzeczenie w sprawie kasacji prokuratora od wyroku Trybunału we Lwowie w sprawie inż. Doboszyńskiego, o godz. 13 w południe.

# Doc. Cywiński będzie zwolniony

*po wpłaceniu kaucji w wysokości 5000 zł*

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek prof. Glaser stawił ponownie wniosek o zwolnienie doc. Cywińskiego z aresztu. Wniosek ten rozpatrywał w środę Sąd Apelacyjny i postanowił przychylić się do wniosku z tym, że doc. Cywiński złoży kaucję w wysokości 5000 zł. Prawdopodobnie złożenie kaucji nastąpi w piątek i tegoż dnia doc. Cywiński opuści więzienie. (w)

# Zagadkowe morderstwo

*Nieznani bandyci rozbili gajowemu głowę*

Murowana Goślina. W nocy z wtorku na środę dokonano zagadkowego morderstwa na osobie borowego majętności Wojnowo, 50-letniego Jana Szramy.

Zamordowany wyszedł we wtorek wieczorem pilnować lasu, a w środę we wczesnych godzinach rannych znalazło go dwóch zdążających do pracy robotników leżącego w przydrożnym rowie z roztrzaskaną głową, w odległości 250 m od gorzelni majętności Wojnowo. Mózg oraz kawałki czaszki leżały rozpryśnięte w promieniu kilku metrów, a fuzja leżała na krawędzi rowu.

Na miejsce zbrodni przybyła policja z Murowanej Gośliny z komendantem p. Kaslem na czele, która zabezpieczyła miejsce zbrodni. Dalsze szczegóły dla dobra śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. (n)





*Jak już donosiliśmy, w Zgierzu odbyła się podniosła uroczystość wręczenia miejscowemu batalionowi broni pancernej sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo m. Zgierza. Na zdjęciu — nowy sztandar i fragment defilady.*

# Dokoła statutu dla mniejszości

## Długa rozmowa premiera Hodży z przedstawicielami Niemców sudeckich — Pogłoski o odroczeniu sesji Sejmu do jesieni

Praga (ATE). Premier Hodża — jak już donosiliśmy — przyjął oficjalną delegację Partii Niemców Sudeckich i miał jej zakomunikować stanowisko rządu wobec memoriału zawierającego 8 punktów przemówienia henleinowskiego. Narada przeciągnęła się we wtorek do późnych godzin wieczornych.

Koła dobrze poinformowane zaznaczają, że jeśli idzie o osiem punktów Henleina, to cztery będą przyjęte, nad dwoma ma być przeprowadzona dyskusja, a wreszcie również dwa rząd odrzuci. Te same koła twierdzą, że radykali, grupujący się wokół posła Francka, nie wierzą w możliwość porozumienia, mimo, że na wtorkowej konferencji premier Hodża miał przedłożyć znacznie rozszerzony statut narodowościowy.

Większość koalicji rządowej jest za porozumieniem z Niemcami sudeckimi, natomiast wyklucza możliwość dopuszczenia Henleina lub członków jego partii do udziału w rządzie.

Premier Hodża przyjął jeszcze amerykańską delegację Rusinów podkarpackich, która przedłożyła postulaty, dotyczące autonomii. Z przedstawicielami ludności polskiej i węgierskiej premier dopiero będzie konferował. Przewidziana jest również na najbliższe dni jego rozmowa z przewódcą niemieckich socjal-demokratów Jakschem.

Co do statutu narodowościowego krążą sprzeczne pogłoski. Jedni dowodzą, że już jest ostatecznie zredagowany w formie, która będzie tworzyła podstawę rozmów między rządem a mniejszościami że w końcu tygodnia zaczęłyby się rokowania. Inni natomiast utrzymują, że sprawa nie posunęła się jeszcze tak daleko.

Zarówno z czeskiej, jak i z niemieckiej strony oficjalnej, przestrzegana jest nadal ścisła dyskrecja. W każdym razie opinię publiczną systematycznie przygotowuje się do tego, że układy będą bardzo przewlekłe. Dotąd mówiło się o zwolaniu Sejmu około 15 lipca. Teraz coraz częściej termin ten przesuwany jest na jesień.

Ogłoszono tu zaprzeczenie rządu czeskiego w sprawie rozmów o pożyczkę w Londynie. Miarodajne koła uważają to za dowód chwilowego wycofania starań o pożyczkę wobec zbyt wygórowanych żądań Anglii.

# Polakom w Niemczech coraz gorzej

*Ustawodawstwo i praktyka administracyjna w Rzeszy Hitlera brutalne i nieludzkie w stosunku do mniejszości narod.*

Berlin. (KAP). Na podstawie ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią (z dn. 26 stycznia 1937 r.) rozpoczęto wyzuwanie rolników Polaków z ich gospodarstw i ziemi. Pozbawianie Polaków gospodarstw odbywa się za pomocą licytacyj, przy czym osoby ubiegające się o gospodarstwa rolne muszą mieć specjalne zezwolenia landrata (starosty).

W ostatnich dniach w ten sposób odebrano ziemię rolnikom Wincentemu Wojtkowi i Ignacemu Przybyle w Małych Podmoklach na Pograniczu, oraz Franciszkowi Barczowi z Olsztyna.

Ustawy wspomniane swoją brutalnością i nieludzkim cynizmem stokroć gorsze od słynnych ustaw kolonizacyjnych „hakaty", są obecnie stosowane w całej rozciągłości do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest od wieków na ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczona ojcowizna, usuwany jest gwałtem z roli i rzucany na pastwę losu.

Tak wygląda w praktyce ze strony Trzeciej Rzeszy realizowanie umowy polsko - niemieckiej w sprawie mniejszości z 5 listopada 1937 roku.

# Przeszło 100 tysięcy wiernych

*uczciło relikwie św. Andrzeja Boboli*

Poznań, 15. 6. — Napływ wiernych do relikwi św. Andrzeja Boboli w kościele oo. jezuitów w Poznaniu trwa bez przerwy Od poniedziałku wieczora do środy wieczora, złożyło hołd prochom świętego Polaka przeszło 100 tysięcy osób.

Przybywają pątnicy z różnych stron. W Boże Ciało przybywają do Poznania pociągi popularne. Szczególniej wzruszający był widok dzieci szkolnych, które w środę w liczbie 35 tysięcy przeszły przed trumną z relikwiami św. Andrzeja Boboli.

W piątek rano nastąpi odprowadzenie relikwij w procesji na dworzec kolejowy w Poznaniu, skąd nastąpi przewiezienie ich do Warszawy.

## Duży napływ podań o paszporty zagraniczne

Warszawa. (Tel. wł.). W roku bieżącym zaobserwowany jest niezwykle duży napływ podań o paszporty zagraniczne dla turystów, co łączy się z zawarciem szeregu umów turystycznych i zwiększeniem kontyngentów paszportów ulgowych. Mimo to akredytywy dla turystów na wyjazd za granicę są już na wyczerpaniu. Do Włoch i Jugosławii nie są już przyjmowane zapotrzebowania na czerwiec i lipiec. (w)

## Coraz mniej Żydów wyjeżdża do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.). Wskutek nieustannych niepokojów w Palestynie i ograniczenia certyfikatów dla wychodźców z różnych krajów Europy, emigracja z Polski do Palestyny została niestety zahamowana. W czerwcu wyjedzie z Polski tylko jedna grupa w liczbie 70 osób i to w dniu 21 bm.

Emigracja do Palestyny w lipcu stoi zupełnie pod znakiem zapytania, gdyż wydziałowi palestyńskiemu nie przydzielono jeszcze nowych certyfikatów. (w)

## Kasacja ludowców

Warszawa. (Tel. wł.). Jeszcze przed feriami letnimi na wokandzie Sądu Najwyższego znajdzie się sprawa o zajścia w czasie obchodu „Dni ludowych". Kasację wniosło 21 skazanych chłopów z wojew. kieleckiego, którym w dwóch instancjach wymierzono kary do 3 lat więzienia za wywołanie zajść w Racławicach. (w)

## Ks. Stahremberg przyjedzie do Polski

Warszawa. (Tel. wł.). W końcu czerwca ma przyjechać na polski Górny Śląsk b. przywódca austriackiej Heimwehry i b. kanclerz książę Stahremberg, który po „Anschlussie" schronił się do Szwajcarii. Stahremberg ma odwiedzić swoją ciężko chorą matkę hr. Mönisch-Larisch, która jest właścicielką dużego majątku na Górnym Śląsku. (w)

## ZE ŚWIATA

Międzynarodowy kartel stalowy uchwalił na posiedzeniu w Paryżu przedłużyć umowę kartelową do 31 czerwca 1940 r. i nie podnosić obecnej ceny stali.

*

Arystokrata włoski książę Lancelotti sprzedał monachijskiemu muzeum sztuki „Dyskobola", rzeźbę pochodzącą z VI w. przed Chrystusem. dłuta greckiego rzeźbierza Mirona. Cena: 6 milionów lirów, z których skarb włoski **pobierze podatek w wysokości jednego miliona.**

## Latający hotel na linii Ameryka — Anglia

Seattle. (PAAT). W Pudget Sound spuszczono na wodę olbrzymi wodnopłat „Boeing Atlantic Clipper", ważący 42 tony i mający pomieszczenie dla 70 podróżnych oraz 8 ludzi załogi.

Samolot ten przeznaczony jest do regularnej komunikacji między Nowym Jorkiem a Anglią. Jest on zaopatrzony w 4 silniki.

5 identycznych samolotów znajduje się obecnie w budowie.

## Za szpiegostwo na szafot

Berlin. (PAT). Rano stracono małżonków Georga i Annę Schwitzer, skazanych wyrokiem trybunału za działalność szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa. Schwitzerowie uprawiali działalność szpiegowską w ciągu 2 lat.

## Prezydent R. P. — królowi Szwecji

Warszawa. (Tel. wł.). Z polecenia Prezydenta R. P. poseł polski w Sztokholmie wręczył królowi szwedzkiemu Gustawowi z okazji 80 rocznicy urodzin list odręczny Prezydenta R. P. wraz z darem w postaci artystycznie wykonanej w Polsce tkaniny gobelinowej, symbolizującej węzły historyczne łączące Polskę i Szwecję.

## Zatrucie padliną

Kościerzyna. (Tel. wł.). Rolnik Brzoskowski z Więckowa pod Kościerzyną na Kaszubach dobił dogorywającą krowę i mięso rozsprzedał w wioskach Głodowie, Junkrowach, Wysinie i Pogódkach.

Mięso nie zostało weterynaryjnie zbadane i skutki okazały się straszliwe, gdyż we wszystkich wspomnianych miejscowościach zachorowało kilkanaście osób z objawami ciężkiego zatrucia, a dwaj bracia Byczkowscy zmarli.

Brzoskowskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu.

## Kadeci marynarki USA płyną do Europy

Baltimore. (PAT). 1.100 wychowanków rządowej akademii marynarki wojennej w Annapolis odpłynęło w tych dniach na trzech pancernikach: „New York", „Texas" i „Wyoming" w podróż ćwiczebną do Europy.

Pancerniki zatrzymają się w Kopenhadze od 5 do 9 lipca, a w Portsmouth od 15 da 23 lipca. W czasie podróży pancerniki przepłyną 15.000 km w okresie do 6 sierpnia.



## Łodzią podwodną na biegun

Kopenhaga. (Tel. wł.). Znakomity badacz okolic podbiegunowych sir Robert Wilkins w podróży z Oslo do Londynu zatrzymał się przejazdem w Kopenhadze. Wilkins oświadczył dziennikarzom, że podróż do bieguna, którą podejmie w lipcu roku przyszłego odbędzie łodzią podwodną, zbudowaną ze stali nierdzewnej.

Załogę łodzi stanowić będzie 7 ludzi. Łódź, według przewidywań sir Roberta, płynąć będzie pod lodami około 3 tygodni, przy czym wynurzać się będzie mniej więcej co 75 km dla odnowienia zapasów powietrza.

## Flaga hitlerowska w Kanadzie

Montreal. (PAT). Podczas wyborów do zarządu miejskiego w Sorel, miasteczku, położonym o 70 km od Montrealu nad rzeką św. Wawrzyńca, przeszła cała lista antysemicka, stronnictwa chrześcijańsko - narodowo - socjalistycznego.

Nad ratuszem od kilku dni powiewa swastyka. Prezes partii Arcand i członkowie wielkiej rady tego stronnictwa zjechali do Sorel na uroczysty obchód pierwszego zwycięstwa wyborczego. Miasteczko Sorel liczy 7.000 mieszkańców.

## Nominacja polskich attache

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wojskowych awansowało attaché wojskowych w stolicach państw zagranicznych. Kapitan Zimel został majorem. Mjr Szczekowski w Tallinnie mianowany został podpułkownikiem, attaché lotniczy mjr Piniński mianowany podpułkownikiem.

## Zmiany w MSZ

Warszawa. (Tel. wł.). Radca MSZ Mieczysław Babiński został mianowany radcą w Komisariacie Rządu w Gdańsku. Jan Barański z Komisariatu Rządu w Gdańsku przeniesiony został do centrali, jako naczelnik wydziału w departamencie administracyjnym. (w)

## Min. Beck powrócił z Tallinnu

Tallinn. (PAT). O godz. 12.10 czasu miejscowego min. Beck **odleciał** z powrotem do Warszawy, żegnany na lotnisku przez te same osoby, które witały go w chwili jego przylotu z min. Selterem na czele.

Po południu min. Józef Beck przybył do Warszawy.

## Granica egipska zamknięta dla Żydów

Kair. (PAT). Minister spraw wewnętrznych oświadczył w Senacie, że egipska straż graniczna otrzymała surowy nakaz nie wpuszczania na terytorium Egiptu imigrantów Żydów.

W ciągu ostatnich 3 lat udzielono pozwolenia na osiedlenie się w Egipcie tylko 6 Żydom.



# 150 tys. ludzi utonęło w Żółtej Rzece

## Straszliwe skutki sztucznie wywołanej przez Chińczyków powodzi

Szanghaj. (PAT) Według obliczeń japońskich — w powodzi, wywołanej zerwaniem przez Chińczyków wału nad Rzeką Żółtą, zginęło przeszło 150 tys. mieszkańców.

Władze japońskie zapewniają, iż wojska japońskie zdołały w porę opuścić zalane obszary, nie ponosząc żadnych strat.

Według ostatnich wiadomości naprawa wałów napotyka na nieprzezwyciężone trudności z powodu stale podnoszącego się poziomu wody, wywołanego ulewnymi deszczami. Przybór na Żółtej Rzece zwykle zaczyna się w połowie czerwca. Kulminacyjny punkt wezbrania rzeki bywa osiągany dopiero w końcu lipca.

Według oficjalnych źródeł chińskich około 5.000 żołnierzy japońskich zginęło w powodzi spowodowanej wylewem Żółtej Rzeki w reponie Paisza w pobliżu linii kolei lunghajskiej. Wylew Żółtej Rzeki spowodowany został trzydniowym bombardowaniem pozycyj chińskich wzdłuż wałów ochronnych. Po przerwaniu wału rzeka gwałtownie wylała i zatopiła 250 ciężkich armat, 80 czołgów i znaczną ilość innego materiału wojennego oraz tysiące żołnierzy. Na innym odcinku tego samego frontu wojska japońskie zdołały schronić się przed powodzią na izolowanym wzgórzu, lecz są otoczone zewsząd wodą i wystawione na ataki ze strony lotnictwa chińskiego.

Z NASZEGO STANOWISKA

# Podstawy systemu polskiej polityki bałtyckiej

Dostęp Polski do morza jest dla potrzeb gospodarczych naszego kraju oraz dla naszych ambicyj i konieczności politycznych zgoła niedostateczny. Stoi zatem przed nami zadanie wzmocnienia pozycji Polski nad Bałtykiem.

Polityka polska musi w związku z tym zdobyć się na konkretny program. Nie możemy bowiem na dłuższą metę zadowalać się chęcią utrzymania dostępu Polski do morza, a w związku z tym — obrony tego dostępu. Taka postawa groziłaby nam katastrofalną klęską i śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Kto nie idzie naprzód, ten się cofa. Nigdzie zaś ta prawda nie jest bardziej żywa i rzeczywista, jak właśnie w odniesieniu do tego zagadnienia — posiadania i utrzymania przez naród dostępu do morza. Morze jest tym żywiołem, który wymaga nieprzerwanych wysiłków twórczych, zdobywczych, ciągłej ekspansji. Kto stanął w miejscu i nie posuwa się naprzód, prędzej czy później zostaje zepchnięty przez tych, którzy prawu morskiej ekspansji są posłuszni.

Nasza polityka morska musi się więc opierać o program polskiej ekspansji nad morzem i na morzu. Musi to być program pełny, zespalający w harmonijnej organizacji wszystkie dziedziny.

W obecnej sytuacji politycznej wysuwa się na czoło zagadnienie bezpieczeństwa dostępu Polski do morza. Trudno myśleć o normalnym i swobodnym rozwoju interesów i stosunków gospodarczych, o należytej pozycji politycznej nad morzem, gdy istnieje zagrożenie przerwania związków, których naturalnym i najdogodniejszym łącznikiem jest morze oraz wolny i całkowicie bezpieczny doń dostęp lądowy.

Pod tym względem Polska nie znajduje się w pozycji najlepszej. Wzmocnienie zdolności obronnej ziemi pomorskiej, uzbrojenie pobrzeża morskiego i powiększenie polskiej siły zbrojnej na morzu jest niezbędnym warunkiem militarnym zapewnienia Polsce bezpieczeństwa nad morzem.

Trzeba ponadto stworzyć odpowiednie warunki polityczne naszego bezpieczeństwa morskiego.

Kto uważnie przypatrzy się mapie Polski, musi dostrzec, że Polska dwoma ramionami sięga ku morzu. Jedno ramię — Pomorze — aczkolwiek na wąskim odcinku morskiego pobrzeża, bezpośrednio jednak morza dosięga. Drugie ramię pasem ziemi wileńskiej wybiega ku północy, Bałtyku jednak nie osiągnęło.

Wzmocnienie więc pozycji Polski nad Bałtykiem, polepszenie geograficznego położenia Polski nad morzem pod względem strategicznym i politycznym osiągniemy tylko na jednej drodze: zyskując naturalne, geograficzne uzupełnienia polskiego ramienia w postaci Wileńszczyzny — w państwie litewskim, zgodnie z Polską politycznie i gospodarczo współpracującym. Litwa, równie jak Polska zagrożona przez ekspansję niemiecką, idącą wzdłuż pobrzeży Bałtyku, winna wejść do polskiego systemu bałtyckiego, jako nierozerwalny z Polską człon tego systemu.

Silny, nierozerwalny związek z Litwą oraz nawiązanie ścisłych stosunków politycznych i gospodarczych z takimi państwami bałtyckimi, jak: Szwecja, Finlandia, Estonia i Łotwa — stanowić może właściwe podstawy systemu polskiej polityki bałtyckiej.

## Przełom stylu pisarskiego

Styl — to człowiek. To słuszne spostrzeżenie przypomina się nam przy odczytywaniu „złotych myśli" Bolesława Piaseckiego, „wodza" jednego z odłamów O.N.R-u, na łamach ich organu „Falangi".

Czytajmy:

„Młode pokolenie, urzeczywistniając przez przełom Wielką Polskę, musi stwarzać uderzeniami we wrogów i dokonaniami ideowo - organizacyjnymi wielkie wstrząsy psychiczne dla Narodu. Potęga zatargań tych dotrze do romantycznej zasady duszy polskiej, spowoduje wielki, żywiołowy wybuch, który zniszczy ostatecznie wrogów Polski, usunie przyczyny rozdarcia cywilizacyjnego i wyzwoli potęgę jednolitości psychicznej Narodu — użytą następnie do budowy Wielkiej Polski."

Autor, jak widzimy, „stworzył dokonanie przełomu" w czystości językowej. Po prostu — szczyt „precyzji" myśli i „jasności" wysłowienia się. Ta karkołomna ekwilibrystyka słowna charakteryzuje typ polityczny „wodza" i jego wyznawców.

Napuszone, hałaśliwe, krzykackie mentorstwo przesłania kompromitujące ubóstwo myśli i pustkę w głowie.



*W ub. niedzielę odbyło się doroczne zebranie Rady Okręgowej „Pracy Polskiej" w Łodzi. Na zdjęciu grupa delegatów i członków zarządu z prezesem p. Henrykiem Szulcem*

# Dążenia Francji narodowej

Pod wpływem niebezpieczeństwa zewnętrznego, dokonywają się teraz we Francji poważne przemiany, może jeszcze mało widoczne dla przeciętnych obserwatorów, jednak ujawniające się coraz bardziej w wielu dziedzinach życia społecznego.

Ostatnio obradowały dwa francuskie stowarzyszenia b. kombatantów, podzielonych, niestety, dotąd na różne ugrupowania, zależnie od zapatrywań politycznych. Na kongresie tzw. „Unii Narodowej b. Kombatantów" w Caen, liczącej 900 tys. członków, najbardziej narodowego stowarzyszenia tego pokroju zabrał głos sam marszałek Petain (donosiliśmy już o tym w swoim czasie — red.). W lapidarnych słowach bohater spod Verdun tak określił zadanie Francuzów: „Los nasz jest w naszych rękach. Pierwszym warunkiem odrodzenia kraju, musi być odrodzenie ducha narodowego Francji!"

Drugi kongres znacznie bardziej lewicowej „Unii Federalnej Kalek i b. Kombatantów" w Nicei uchwalił wniosek przesiąknięty tym samym duchem: „Francuzi — głosi ów wniosek — zapewnią byt swego kraju jedynie przez całkowite zjednoczenie moralne wszystkich Francuzów. Tylko to zjednoczenie może zapewnić bezpieczeństwo Europy".

W „Pałacu Sportowym" zebrało się około 40 tys. Francuzów, należących do rozmaitych warstw społecznych i ugrupowań politycznych. Na estradzie zasiedli po przyjacielsku obok siebie: monarchiści — Leon Daudet i Karol Maurras, przewódca Partii Ludowej — Doriot, prezes Partii Republikańskiej Narodowo-Społecznej — pos. Taittinger i wiceprezes grupy Marina pos. Ksawery Vallat. Dokoła nich zebrała się elita narodowej Francji, złożona z admirałów, generałów, uczonych, literatów, radnych miejskich itp.

Przewodniczył apartyjny sen. Lémery. W prostych słowach streścił dążenia narodowe mówiąc: mamy już dosyć żądań rożnych rewolucjonistów, domagających się zaprowadzenia wszędzie Sowietów, oraz wysyłanie do Hiszpanii amunicji i samolotów. Są one potrzebne Francji. Dla odrodzenia kraju i wyrugowania obcych ideologij, konieczne jest teraz zespolenie wszystkich sił francuskich, jak ongiś w okopach, w tym właśnie celu, by się nie znalazły w owych okopach!

W ten ton uderzali wszyscy. Równocześnie wyłoniło się też wspólne dążenie zjednoczenia państw łacińskich i katolickich, a więc — Francji, Włoch i Hiszpanii, oraz jak najszybszego wysłania ambasadorów do Rzymu i do Burgos. Podkreślano, że alians z państwami łacińskimi zapewni Francji równowagę i spokój na Morzu Śródziemnym, co jest dla niej zagadnieniem zasadniczej wagi. Wchodzi tu bowiem w grę bezpieczeństwo jej posiadłości zamorskich, a również zapewnienie połączenia z nimi na wypadek wojny. Należy bowiem liczyć się z ewentualnością, że w razie nowego zatargu zbrojnego Francja może być zagrożona nie tylko na trzech frontach — niemieckim, włoskim, hiszpańskim — ale również w Tunisie i w Maroku na co zwrócił uwagę Doriot, powracający właśnie z objazdu po Afryce.

Zawarcie więc przymierza państw łacińskich jest warunkiem sine qua non bezpieczeństwa Francji. W dniu zaś w którym przestanie ona być sojusznikiem Sowietów, twierdził Doriot, i wypleni u siebie marksizm oraz komunizm, nastąpi na pewno utrwalenie przyjaźni z innymi państwami, znajdującymi się na pograniczu ZSRR, a przede wszystkim z Polską i Rumunią.

Z powyższych danych widać, jaki jest plan narodowców francuskich, należących do różnych odłamów politycznych. Chodzi mu o zespolenie stronnictw w kraju w obliczu groźby zewnętrznej i zjednoczenie państw łacińskich w imię obrony wspólnych interesów cywilizacji zachodniej.

## Szykany niemieckie wobec ludności polskiej w Prusach

„Gazeta Olsztyńska", jeden z organów prasowych ludności polskiej w Niemczech, donosi o nacisku władz niemieckich celem całkowitego zlikwidowania księgarni istniejącej przy tym wydawnictwie od 38 lat.

„Księgarnia przy wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej" — pisze to pismo — zaopatruje ludność polską w polskie książki do nabożeństwa, polskie książki powieściowe, kalendarze, książki szkolne itd. Od czasu powstania polskich szkół prywatnych, zaopatruje księgarnia nasza szkoły polskie w książki szkolne, przybory naukowe i przybory szkolne. W księgarni naszej kupują tylko Polacy, bo ludność niemiecka omija księgarnię polską.

„Ponieważ wszystkie księgarnie, podobnie jak inne przedsiębiorstwa, muszą należeć do zrzeszenia zawodowego, zawezwano i księgarnię przy wydawnictwie naszym do zrzeszenia się. Ponieważ obrót księgarni naszej nie jest odpowiednio wysoki, nie zapisano księgarni naszej do Związku Księgarzy. Natomiast zapisano księgarnię naszą do listy przedsiębiorstw trudniących się sprzedażą książek (Buchverkaufsstelle) i nadesłano właścicielowi księgarni panu Pieniężnemu odpowiednią legitymację za rok 1936 i 1937. W roku bieżącym legitymacji nie nadesłano."

Zamiar władz niemieckich jest jasny. Idzie o uniedostępnienie ludności polskiej w Niemczech polskiego słowa drukowanego.

Jest to wymowna ilustracja do znanego memoriału Związku Polaków w Niemczech w sprawie położenia ludności polskiej w Rzeszy.



## Wykluczenie syna p. B. Miedzińskiego z Bratniej Pomocy

Jak donosi prasa żydowska, syn wicemarszałka Sejmu i naczelnego redaktora „Gazety Polskiej", p. Bogusława Miedzińskiego, mocą uchwały Zarządu Bratniej Pomocy Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego wykluczony został z listy członków tej organizacji akademickiej, ponieważ matka jego, a pierwsza żona p. Miedzińskiego, była z pochodzenia Żydówką. Jak informuje dalej prasa żydowska, b. żona p. B. Miedzińskiego pracuje obecnie w Min. Opieki Społecznej w charakterze inspektora pracy.

## Incydent z żydowskim sędzią sportowym

Na boisku Wojskowego Klubu Sportowego w Nowym Sączu miały się odbyć zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową „Sandecją" a Z. S. Jaworzyna w Krynicy. Do zawodów wyznaczony został jako sędzia z ramienia Krakowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej Żyd p. Metzler z Nowego Sącza. Przed rozpoczęciem zawodów przedstawiciel „Sandecji" zwrócił się do p. Metzlera z żądaniem, by zaniechał prowadzenia zawodów, bo dowódca miejscowego pułku nie życzy sobie, aby Żyd prowadził zawody w koszarach. Mimo tego żądania p. Metzler wszedł na boisko i gwizdkiem dał znak rozpoczęcia zawodów. Wtedy z rozkazu oficera inspekcyjnego pułku p. Metzler wezwany został do natychmiastowego opuszczenia boiska i koszar, co też musiał uczynić.

Wierzymy, że po tym wypadku Krakowski Okr. Zw. Piłki Nożnej zreflektuje się ostatecznie i na zawody sportowe nie będzie wysyłał więcej sędziów Żydów.

## Rektor i prorektor Politechniki Lwowskiej

Na stanowisko rektora politechniki lwowskiej zatwierdzony został prof. dr Edward Sucharda. Na stanowisko prorektora prof. dr Antoni Łomnicki.



PREMIER ANGLII

*p. Neville Chamberlain w chwilach wolnych od zajęć łowi z zamiłowaniem ryby*

# W sprawie ataków na statki angielskie w portach Hiszpanii

## Oświadczenie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin — Propozycje rządu gen. Franco co do uszanowania jednego z portów hiszpańskich poza strefą działań wojennych

Londyn. (ATE). Premier Chamberlain złożył we wtorek w Izbie Gmin oczekiwane z wielkim zainteresowaniem oświadczenie w sprawie stanowiska rządu angielskiego wobec ataków lotniczych na statki angielskie w portach hiszpańskich.

Z oświadczenia tego wynika, że rząd angielski nie zamierza podejmować żadnych kroków odwetowych, gdyż tego rodzaju wystąpienia możliwe byłyby tylko w drodze akcji zbrojnej, która stanowiłaby pogwałcenie polityki nieinterwencji.

Premier stwierdził, że od połowy kwietnia samoloty powstańcze wykonały 22 napady na statki angielskie, z których 11 zostało zatopionych lub poważnie uszkodzonych. Omówiwszy trudności, na jakie rząd napotyka w znalezieniu właściwych sposobów dla ochrony flagi angielskiej w portach hiszpańskich, premier podniósł, że rozważana jest obecnie propozycja ustanowienia strefy bezpieczeństwa w portach hiszpańskich.

W ubiegłą sobotę rząd w Burgos oświadczył gotowość uszanowania jednego z portów hiszpańskich, znajdujących się poza strefą działań wojennych, w którym statki angielskie będą mogły bezpiecznie wyładowywać i załadowywać towary, pod warunkiem jednak, by specjalna komisja międzynarodowa czuwała w tym porcie, żeby statki angielskie nie przewoziły kontrabandy wojennej. Zdaniem premiera propozycja ta nastręcza pewne trudności. Przede wszystkim bowiem koniecznym byłoby wybranie dwóch takich portów dla każdego z dwóch terytoriów (tj. katalońskiego i walenckiego), będących w posiadaniu rządu hiszpańskiego i ustalenie listy towarów, których przywóz nie jest dozwolony.

W zakończeniu swej mowy premier stwierdził, że rząd Wielkiej Brytanii nie jest w stanie zapewnić skutecznej ochrony statkom angielskim na wodach terytorialnych hiszpańskich lub w portach hiszpańskich i dlatego ostrzega kapitanów statków angielskich, że jeśli zawijają oni do tych portów, czynią to na własną odpowiedzialność i na własne ryzyko.

Oświadczenie premiera nie zadowoliło opozycji parlamentarnej i przywódca tej opozycji mjr Attlee zapowiedział, że w najbliższym czasie zażąda dyskusji nad tą sprawą.

W londyńskich kołach politycznych omawiany jest projekt neutralizacji portów hiszpańskich. Projekt został zakomunikowany przez angielskiego agenta generalnego Hodgsona rządowi w Burgos. Polega on na ustanowieniu kontroli międzynarodowej nad portami republikańskimi, celem uniemożliwienia dostawy materiału wojennego. Hiszpański rząd narodowy zobowiązałby się do niebombardowania tych portów oraz statków, które do nich zawiną.

Agent generalny gen. Franco w Londynie książę Alba został poinformowany o projekcie angielskim i miał się dość przychylnie. Według krążących pogłosek książę Alba zawiadomił ostatnio rząd w Burgos o konieczności przerwania nalotów na statki angielskie i podkreślił, że w przeciwnym wypadku stosunki pomiędzy Anglią a Hiszpanią narodową mogą być narażone na poważne niebezpieczeństwo.

### Wschodnie wybrzeża Morza Śródziemnego

Jerozolima. (PAT). Dziennik arabski „Ad-Difaa" przynosi sensacyjną wiadomość o tajnym porozumieniu Anglii, Francji, Włoch i Turcji w sprawie podziału sfer swych wpływów na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Omawiana miała być również sprawa imigracji żydowskiej do Libanu i Egiptu. Dziennik zauważa, iż wykonanie tych planów odroczone zostało do czasu osiągnięcia porozumienia francusko-włoskiego.

## Wiadomości

**Litewskim attaché wojskowym** w Warszawie ma zostać obecny attaché wojskowy w Rydze płk Mieszkauskas.

**Międzynarodowy kongres geodezji** odbędzie się w Kownie. Weźmie w nim udział również przedstawiciel Polski, zapowiedzieli udział też przedstawiciele państw bałtyckich, skandynawskich i Niemiec.

**W parlamencie węgierskim** utworzyło się nowe stronnictwo prawicowo-radykalne i przyjęło nazwę: „Front chrześcijańsko-narodowo-społeczny". Nowe stronnictwo składa się z 9 posłów.

**W Białogrodzie** dokonała się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dodatkowych protokółów do układu handlowego włosko-jugosłowiańskiego, który wszedł w życie w dniu 14 lipca 1940 roku.

**Mussolini** odbył w Rocca della Caminate naradę z ministrami Starace, Thaon di Revel, Benni, Rossoni, Lantini, Alfrieri i Guarneri oraz podsekretarzami stanu Guedi, Buffarini i gen. Pariani. Narada dotyczyła bieżących spraw politycznych.

## Nieco o przysłowiach

W jednej z kawiarni, uczęszczanej przez literatów i artystów, znany jest pewien starszy pan, który uchodzi powszechnie za dziwaka. Dziwactwo jego, zresztą, nie jest szkodliwe i nie przeszkadza ludziom najczęściej nawet z nim obcującym, polega bowiem na tym, że w czasie wolnym od zajęć zawodowych pan ten zajmuje się badaniem przysłów zarówno polskich, jak obcych i lubi szeroko rozprawiać na ten nie dla wszystkich interesujący temat. N 13821

Pewnego dnia tak przemówił do siedzących przy jego stoliku słuchaczy:

— Czy wiecie państwo, do jakich wniosków doszedłem w moich rozważaniach? Oto, że przysłowia są prawie z reguły negatywne, to jest wykazują pewną szkodę, rzadko zaś są pozytywne, a więc wskazujące na pewne korzyści. Takie naprzykład przysłowie jak: Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje — należy do wyjątków. Dlaczego nie ma choćby lapidarnego ujęcia takiej prawdy, że nikt nie żałował jeszcze mądrego, to jest prowadzącego wprost do celu, uczynku?

— I co by komu z takiego przysłowia przyszło? — rzucił ironiczne pytanie ktoś z obecnych. — Każdy przecież rozumie że jeżeli ktoś chce przepłynąć ocean, to musi wsiąść na okręt, chyba że uda mu się przelecieć samolotem...

— Ależ właśnie zadaniem przysłowia jest przypominanie ludziom prawd, choćby najoczywistszych, a tak często zapoznanych. Przysłowie, o które mi chodzi ma ludziom przypominać o celowości w postępowaniu. Czy jest kto na przykład wśród państwa, kto by nie chciał wygrać na loterii? Nie ma! A czy wszyscy z was grają? Nie wszyscy! Dla nich to przydałoby się takie przysłowie.

Tym razem nikt już „dziwakowi" nie oponował. Zdaje się nawet, że poniektórzy ze słuchaczy udał się wprost z kawiarni do kolektury, by zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by nie tracić szans wygrania w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnieniu.

# Holandia wstrzymuje napływ Żydów

### *Nowelizacja wielce liberalnych ustaw o emigracji i cudzoziemcach*

Amsterdam. (ATE) Wzorem innych państw przeciwstawiających się zbyt wielkiemu napływowi imigrantów, zwłaszcza żydowskich, również rząd holenderski przygotowuje nowelizację dotychczasowej ustawy o cudzoziemcach, która — opierając się na postanowieniach z 1849 — okazała się obecnie nazbyt liberalną.

Projektowana nowa ustawa o cudzoziemcach przewiduje obowiązek meldunkowy, zawiera zarządzenia ułatwiające dokładną ewidencję i nadzór ruchu cudzoziemców oraz zmniejsza ilość przejść granicznych.

Ostatnio odbyła się dyskusja w tej sprawie w parlamencie, przy czym z oświadczenia ministra opieki społecznej Romego wynikło, że począwszy od kwietnia 1933 r. przybyło do Holandii około 16.000 emigrantów żydowskich oraz 7.000 emigrantów chrześcijańskich. Obecna ilość cudzoziemców, przebywających na terytorium holenderskim, wynosi ok. 25.000 osób.

# Rzesza a sprawa pożyczek Austrii

### *Warunki, od których Berlin uzależnia częściową obsługę tych pożyczek*

Londyn. (PAT) Rząd brytyjski otrzymał notę niemiecką, dotyczącą sprawy obsługi pożyczek austriackich.

Rzesza uzależnia częściową obsługę od obniżenia oprocentowania obu największych pożyczek niemieckich, ulokowanych za granicą, mianowicie Dawesa i Younga. Nota wysuwa argument, że od chwili przyłączenia Austrii państwa przestały się wywiązywać ze swych zobowiązań w stosunku do eksportu z Austrii, co przewidziane było w odpowiednich umowach handlowych. Niemcy przeto tylko wówczas zgodzić się mogą na obsługę pożyczek, o ile ten stan rzeczy ulegnie zmianie.

W sferach brytyjskich rządowych i City notę niemiecką przyjęto nieżyczliwie i uważać należy za rzecz prawdopodobną, że od 1 lipca wprowadzony zostanie w stosunkach płatniczych między Rzeszą a W. Brytanią system rozrachunkowy. Kanclerz skarbu sir John Simon zapowiedział w Izbie Gmin, że jeśli nie dojdzie do zadowalającego rozwiązania sprawy, rząd brytyjski zastrzegł sobie prawo unieważnienia obecnej angielsko-niemieckiej umowy płatniczej bez wypowiedzenia w dniu 30 czerwca rb.

## Niemcy sudeccy u Hodży

Praga. (PAT). Donoszą urzędowo: Premier Hodża odbył po południu konferencję z przedstawicielami Partii Niemców Sudeckich.

Partię Niemców Sudeckich reprezentowali posłowie Kundt, Rosche i Peters, którym towarzyszyli w charakterze rzeczoznawców Wilhelm Sebekowsky i adwokat Schiketanz.

## 80 rocznica urodzin króla Gustawa

Sztokholm. (PAT). Z okazji 80 rocznicy urodzin króla Szwecji Gustawa przybyli do stolicy liczni przedstawiciele domów panujących Danii i Norwegii. Dziś rano przybyła na pokładzie pancernika „Ilmarinen" prezydent Finlandii. Na nabrzeżu powitał przybywającego prezydenta osobiście król Gustaw.





Z Gdyni przybył tu statek szkolny „Dar Pomorza", który weźmie udział w uroczystościach jubileuszowych króla Gustawa. Piękny żaglowiec polski wzbudza prawdziwy zachwyt mieszkańców Sztokholmu.

## Czeskie maski gazowe

Praga. (ATE) Fabryka masek gazowych „Tatra", na której czele stoi syn b. premiera Czechosłowacji inż. Udržal, wzmogła produkcję, przyjmując kilkuset nowych robotników.

Fabryka powstała przy wybitnym udziale kapitału znanego czeskiego przemysłowca Baty, a wedle opinii fachowców jest zmontowana w ten sposób, że bez trudności może zaspokoić potrzeby całego rynku czeskiego.

Obecnie przedstawiciele „Tatry" prowadzą pertraktacje w jednym z państw bałtyckich na temat stałej dostawy masek gazowych dla armii oraz ludności cywilnej tego państwa.

## Nowa włoska łódź podwodna

Monfalcone. (ATE). W obecności wysokich dostojników wojskowych i cywilnych spuszczono na wodę nową łódź podwodną „Barbarigo" wybudowaną na stoczni Santiery Rinnity Adriatica. Nowy podwodny krążownik włoski posiada wyporność na powierzchni 1026 ton, w stanie zanurzenia 1302 tony. Szybkość jego wynosi 17 węzłów (w stanie zanurzenia 8 i pół węzła).

# SPORT

## Gimnastyka

**Poznań — Kraków.** W Krakowie odbył się mecz gimnastyczny pomiędzy drużynami Sokoła dzielnic wielkopolskiej i krakowskiej, w konkurencji męskiej.

Zwyciężyła drużyna Poznania w stosunku 199.75 do 193.30 pkt. Indywidualnie zwyciężył Janaszek (Poznań) 43.95 pkt., przed Garstką (Poznań) i Petryczejem (Kraków). Mecz rozegrano w kategorii ćwiczeń wolnych i na przyrządach.

## Lekka atletyka

**Kalisz chce należeć do Ł. O. Z. L. A.** W związku ze zmianą granic województwa lekkoatletyczny podokręg kaliski zwrócił się do zarządu ŁOZLA z prośbą, by nie przydzielano go do okręgu poznańskiego. Podokręg kaliski motywuje swą prośbę tym, że jest b. zadowolony ze współpracy z Łodzią. Zarząd ŁOZLA skierował prośbę podokręgu kaliskiego do Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

**W Kaliszu** odbył się w obecności prezesa ŁOZLA p. Szumlewskiego egzamin na sędziów lekkoatletycznych. Z wynikiem pomyślnym egzamin zdało 9 kandydatów.

**KS „Geyer"** rozegra w Płocku trójmecz który odbędzie się w czwartek. KS Geyer wysłał swoją drużynę w składzie 11 osób z Hartmanem, Rutkowskim, Katarzyńskim, Myszkorowskim na czele. Drużynę zasilają Kurpesa z ŁKS-u, Medzelewski z Wimy i Owczarek z Sokoła.

## Piłka nożna

**O wejście do ligi.** Wobec tego, że okręgi — warszawski, krakowski i pomorski nie wyłoniły jeszcze w ligach okręgowych drużyn mistrzowskich, przeto zdecydowano przesunąć rozgrywki o wejście do Ligi na 3 lipca. Początkowy termin był — 19 bm.

**W niedzielę 19 bm.** o godz. 17.45 rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłki nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN: w Poznaniu Warta — Warszawianka, w Warszawie Polonia — AKS, w Krakowie Wisła — Pogoń, w Łodzi ŁKS — Śmigły, w Wielkich Hajdukach Ruch — Cracovia.

**Kto zdobędzie mistrzostwo kl. A. w Łodzi?** W bież. tygodniu zakończone zostaną mistrzostwa łódzkiej klasy A. ŁOZPN przesunął spotkania Union-Touringu i Wimy z niedzieli, 19 bm. na dziś, czwartek. Union Touring spotka się w Pabianicach z „Burzą", zaś „Wima" grać będzie w Łodzi z ŁTSG na boisku „Wimy". W wypadku ewentualnej porażki Union-Touringu i równoczesnego zwycięstwa „Wimy", ostatnia zdobyłaby mistrzostwo. Gdyby natomiast Union-Touring zremisował z „Burzą" a „Wima" wygrała z ŁTSG, zaszłaby konieczność zarządzenia jeszcze jednego meczu między Union-Touringiem i „Wimą".

# Zajścia antyżydowskie w Przemyślu

## Żyd Mandel zranił członka Zw. Strzeleckiego kastetem — 3000 strzelców zdemolowało żydowskie sklepiki i rozpędziło hałastrę — Konsternacja „sanacyjnych" organizatorów zlotu

Przemyśl. (Tel. wł.). Zdaje się, że dla wytworzenia nastrojów „ozonowych" zwołano na niedzielę 12 bm. do Przemyśla zjazd strzelców z całego D. O. K. X. Na zjazd zjawiło się przeszło 3 000 osób. Oddziały zostały rozmnieszczone nad Sanem w obrębie miejskiego stadionu.

O kilkanaście metrów od tego miejsca zaczyna się okupowana w okresie letnim przez setki młodych Żydów i Żydówek plaża, na której gdzie niegdzie wznoszą się kioski z napojami chłodzącymi, służące również do przechowywania garderoby. Niedziela była niezwykle upalna, toteż na plaży znalazło się całe mrowie semickie.

Strzelcom pozwolono rozejść się po wybrzeżu. Jeden z nich zbliżył się do kiosku Żyda Emanuela Mandla i zażądał flaszki wody sodowej.

Tu trzeba dodać, że kiosk Mandla należał na plaży do największych i wyglądał jak parterowy dom z tarasem.

Strzelec zapłacił Żydowi 15 gr i po wypiciu wody zaczął oddalać się. Mandel zapomniawszy widocznie, że pieniądze już otrzymał, zaczął się upominać o zapłatę. Chłopak odpowiedział, że już zapłacił oraz dodał: „Widzi pan że jestem w mundurze wojskowym i nie mógłbym oszukiwać", na co Mandel oświadczył: „to jest mundur napewno kradziony" — i ugodził strzelca tzw. bokserem w głowę. Chłopak zalany krwią runął na ziemię.

**ZAJŚCIA**

Kiedy zobaczyli owe zdarzenie znajdujący się w pobliżu jego koledzy, z okrzykiem „Żydzi biją strzelców" rozpoczęli czynną demonstrację, w której wszyscy bez wyjątku wzięli udział. Przez pełną godzinę trwała nad brzegami Sanu walka, a właściwie egzekucja nad semickimi plażowiczami, którzy też ponieśli ogromne straty.

W pierwszym rzędzie padł ich ofiarą inicjator zajść, Mandel, którego do nieprzytomności pobito, po czym oblano jego plażowy budynek, znalezioną w kiosku wódką, i podpalono. Kiedy zjawiła się przywołana straż pożarna, z majątku Mandla pozostały tylko szczątki. Spłonął nietylko budyneczek wartości 3 000 zł wraz z urządzeniami, ale nadto spłonęły świąteczne ubrania kilkudziesięciu Żydów, którzy je u Mandla zdeponowali.

Kiedy jedna część strzelców reagowała na prowokację i napad kioskarza, inni przy użyciu różnych przedmiotów poczęli oczyszczać brzeg Sanu na przestrzeni przeszło kilometrowej z młodzieży żydowskiej. Ponad wszystkim górowały piski i płacze semitek, oraz okrzyki strzelców „Żydzi zamordowali strzelca".

**NA DRUGIM BRZEGU**

Przestraszeni Żydzi uciekali do wody i przechodzili na drugi brzeg, lecz tam czekała ich nowa niespodzianka, bo do akcji strzeleckiej przyłączyła się część mieszkańców drugiego brzegu. i amatorów Sanu z drugiego brzegu również lokowała w rzece. Gdyby nie silne oddziały policyjne, oraz odpowiednia akcja instruktorów strzeleckich, zajścia byłyby przybrały niewątpliwie tragiczny charakter.

**W MIEŚCIE**

Kiedy na plaży poza poszkodowanymi nie było ani jednego Żyda, grupy strzeleckie powychodziły na miasto z tym samym okrzykiem co na plaży i demonstrowały przeciw Żydom. Podniecenie trwało do późnych godzin wieczornych, a strzelcy, których dowożono specjalnymi pociągami bez przerwy wołali „precz z Żydami".

Rannych jest kilkudziesięciu Żydów. W szpitalu żydowskim ulokowano następujących Żydów: Pinkesa Markusa, rana w okolicy łopatki, Meier Lazar — dwie rany na głowie, Dawidow Chaim — emigrant z Niemiec przywieziony w stanie nieprzytomnym, Mojżesz Fajbisch — ogólne kontuzje, Abraham Goldstein — rany na głowie, ...n Schildner — trzy głębokie rany. To ciężko ranni, nadto lżej poturbowanych jest 37 Żydów. Współplemieńców prowokatora odwożono ka-

retkami do wszystkich przemyskich szpitali.

Zajścia wywołały w Przemyślu ogromne poruszenie, a wśród Żydów olbrzymią panikę. Wielka konsternacja panuje również w kołach „ozonowych"-strzeleckich, które urządziły na to paradę dla podniesienia „obywatelskiego ducha", aby w sposób zupełnie nieoczekiwany przeobrazić się ona musiała w wielką manifestację antyżydowską.

# 2 miliony złotych strat wyrządziła burza gradowa

***Olbrzymie burze nad powiatami: kieleckim, pińczowskim i olkuskim***

Kielce, 15. 6. — Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych przeszła nad gminami Brzegi i Sobków w pow. jędrzejowskim i gminami: Korzecko, Chęciny, Morawica, Dyminy, Dąbrowa, pow. kieleckiego, gwałtowna burza, połączona z gradobiciem.

Grad wielkości laskowego, a nawet włoskiego orzecha zniszczył zasiewy w 50—100 pct. Szczególnie ucierpiały wsie: Tokarnia, Korzecko, Ostrów, Nida, Wolica w pow. kieleckim.

Wichura obaliła wiele starych budynków, a we wsi Ostrów trąba powietrzna rozniosła dużą, solidnie zbudowaną stodołę gospodarza Wieczorka. Wszystkie kosztowne narzędzia rolnicze, znajdujące się w stodole, zostały pogruchotane. Zginęło b. dużo ptactwa dzikiego i drobiu. Grad wybił tysiące szyb.

Również 12 bm. nad tą samą okolicą przeszła nawalnica, połączona z gradem, który zniszczył resztki zasiewów. Straty są olbrzymie. Dochodzą do 2 milionów złotych.

W pow. pińczowskim przeszły burze gradowe. Grad wybił zasiewy w 50—60 pct. Najwięcej ucierpiały wsie: Mękarzowice, Góry Kostrzeszyńskie, Graby, Nieprawice, Góry Budziszowskie.

Również w pow. olkuskim burze gradowe wyrządziły wielkie szkody. Tu grad zniszczył w wielu wsiach zasiewy w 80—90 pct. Wichura wywróciła wiele drzew i starych budynków. W Olkuszu burza zniszczyła przewody elektryczne i telefoniczne.

# Sprawa „Cara" nareszcie oddana prokuratorowi

***Przeciw wnioskowi głosował Żyd — przedstawiciel PPS***

Kraków, 15. 6. — W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej Rady M. pod przewodnictwem prezydenta miasta.

Komisja zajęła się sprawą gospodarki przedsiębiorstwa miejskiego targowego „Caro". Referent komisji radny Czuchajowski zgłosił wniosek o powołanie specjalnej podkomisji, która by zajęła się dokładnym zbadaniem spraw i ludzi, związanych z nadużyciami w „Carze". Elaborat w sprawie „Cara", przedstawiony Radzie Miejskiej na tajnym posiedzeniu, zawiera bowiem dostateczny materiał, formułujący konkretne zarzuty wobec członków rady nadzorczej „Cara" i wymienia osoby, odpowiedzialne za złą gospodarkę. Sprawę omówił dokładnie radny narodowy dr Kuśnierz.

Po obszernej dyskusji komisja postanowiła skierować do dni 14 odpis sprawozdania komitetu Rady Miejskiej dla zbadania gospodarki „Cara" prokuratorowi i opracować projekt dokładnie określonych postulatów odnośnie decyzji, które osoby i za jakie czyny należy pociągnąć do odpowiedzialności cywilnej i karnej.

Jest niezwykle ciekawe, że przeciwko tym wnioskom głosował przedstawiciel PPS, Żyd Rozenzweig.

Kraków ma po sprawie wiceprezydenta Radzyńskiego drugą sensację, która jest wynikiem pięcioletnich rządów „sanacji" na Ratuszu.

*W CIENIU SKRZYDEŁ*

*Czy to grupa lotników odpoczywa w cieniu samolotu? Nie, to manekiny, które przygotowano do zrzucania ze spadochronami w czasie ćwiczeń lotnictwa angielskiego.*



*PRZED KRÓLEWSKĄ WIZYTĄ W PARYŻU*



*W związku z bliską wizytą królewskiej pary angielskiej w Paryżu dzieci szkolne uczą się angielskiego hymnu narodowego, którym powitają dostojnych gości*

## Lucyn wciąż płonie

Dynaburg. (PAT) Lucyn znowu się pali. Zlikwidowany przez przybyłe z Rygi, Dyneburga oraz innych miast straże pożar powstał w innej dzielnicy miasta.

Dotychczas ogółem poszło z dymem około 400 domów, w tym 120 sklepów i składów towarowych. Lucyński kościół katolicki spalił się całkowicie, jak również sobór prawosławny. Przeszło 3000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową, tracąc cały dobytek w płomieniach. Pociągnęło to za sobą liczne wypadki samobójstwa. Prezydent państwa wyasygnował 5000 łatów na akcję pomocy pogorzelcom. Magistrat ryski na ten sam cel 10.000 łatów.



# Wyrok w procesie „sanacyjnych" dygnitarzy

## Idzikowski skazany został na 5 lat więzienia, Michalski na 8 lat więzienia, Miazga na 5 lat, Nierobęcki na 1 rok

Warszawa. (Tel. wł.). W środę Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie b. posła BBWR Edwarda Idzikowskiego, urzędnika Ministerstwa Skarbu Pawła Michalskiego oraz towarzyszy.

Sąd uznał osk. Idzikowskiego winnym i skazał go na 4 lata więzienia, a za przywłaszczenie 20.000 zł, zebranych przez piekarzy warszawskich na fundusz obrony ich interesów wobec władz skarbowych Idzikowskiego skazano na 5 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii łączna kara wymierzona została 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat dziesięć.

Sąd uznał również winę Pawła Michalskiego i skazał go za nadużycia podatkowe na 6 lat więzienia, za oszustwa na szkodę wierzycieli na 5 lat więzienia i za prowadzenie księgowości „Frampolu", niezgodne z prawem, na 4 lata więzienia. Łącznie po uwzględnieniu amnestii Michalskiego skazano na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat dziesięć.

Józef Miazga, prokurent i dyrektor „Frampolu", otrzymał karę 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Witold Niesobęcki, b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku skazany został na 2 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestii skazano go na rok.

Szymon Kaufman uzyskał wyrok uniewinniający.

Sąd Okręgowy uwzględnił też powództwo, wniesione na rzecz skarbu państwa, zasądzając od Michalskiego 59.375 zł. Wniosek prokuratora, ażeby zastosować areszt w stosunku do Michalskiego, trybunał odrzucił.

Po ogłoszeniu motywów wyroku prokurator Marcinkowski wniósł o zastosowanie jako środka zapobiegawczego bezwzględnego aresztu. Idzikowski przebywał dotychczas na wolności za kaucją 5.000 zł, Michalski za kaucją 10.000 zł, a Miazga w ogóle nie miał środka zapobiegawczego.

Po naradzie sąd postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy w stosunku do Idzikowskiego i Michalskiego. Miazgę zaś aresztować do czasu złożenia kaucji w wysokości 3.000 zł. (w)

SPRAWY GOSPODARCZE

# W walce o spolszczenie samorządu gospodarczego

## Postulaty w sprawie ordynacji wyobrczej do izb przemysłowo-handlowych

Łódź, 15. 6. — W przyszłym roku odbędą się na terenie całej Polski wybory do izb przemysłowo-handlowych. Moment ten będzie miał dla naszego życia gospodarczego niezwykle doniosłe znaczenie, od oblicza bowiem i składu personalnego tych izb będzie zależało, czy i na tym odcinku zdobędziemy nowe pozycje, czy też zatrzymamy się na starych, pozwalając Żydom na dalsze opanowywanie handlu i przemysłu polskiego. Wybory do izb przemysłowo-handlowych będą zatem niejako egzaminem wyrobienia i uświadomienia szerokich rzesz kupiectwa polskiego, od którego woli, zwartości wewnętrznej i zrozumienia ciążącego na nim obowiązku zależeć będzie, czy przyszłe izby spełnią należycie swoje zadania, czy też pozostaną instytucjami biurokrtaycznymi, zdolnymi tylko do odrabiania zwykłych „kawałków" — a na terenie b. Królestwa do udzielania przystani różnym kombinatorom żydowskim.

Omawiając w swoim czasie działalność Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi zauważyliśmy, że instytucja ta, wbrew swoim zasadniczym założeniom i celom, poszła po linii zmechanizowania życia gospodarczego, ograniczyła się tylko do wykonywania ściśle określonych funkcyj urzędowych. Ten stan rzeczy oczywiście bardzo dogadzał Żydom, gdyż tylko w takim bezładzie i chaosie oni jedni potrafili prowadzić politykę, zmierzającą do osiągnięcia dla siebie jak największych korzyści materialnych.

Jeśli już dziś alarmujemy z powodu nadchodzących wyborów do izb przemysłowo-handlowych, to dlatego, aby zawczasu pomyśleć nad środkami zaradczymi, pobudzić szerokie rzesze kupiectwa polskiego do czujności, bo kiedy przyjdzie moment rozgrywki, trzeba już stanąć do walki w pełnym przygotowaniu i walkę tę — wygrać.

Ażeby ten cel osiągnąć, przemysł i kupiectwo polskie, zrzeszone w różnych organizacjach, musi już dziś znaleźć wspólny język przeciwko zachłannej fali żydowskiej, zmontować jednolity front polski, by w ten sposób jako jednolita i zwarta siła organizacyjna zaważyć zwycięsko na szali. To pierwszy warunek.

Drugi należy już do ścisłego planu działania. Przede wszystkim przemysł i kupiectwo polskie muszą już teraz domagać się zmiany ordynacji wyborczej. Zmiana ta winna iść wyłącznie w kierunku wyeliminowania przemożnych wpływów żydowskich.

Obecny skład Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi może być tutaj doskonale pouczającym przykładem, w jakim kierunku winna pójść reorganizacja tej instytucji. W zarządzie łódzkiej Izby siedzi aż trzech Żydów i nie Izba jako całość, lecz oni właśnie decydują o polityce tej instytucji. Fakt ten również nam wyjaśnia, dlaczego to tak hojnie udziela się poważnych subwencyj różnym instytucjom żydowskim, natomiast o każdy grosz dla polskiej szkoły rzemieślniczej czy kupieckiej trzeba walczyć do upadłego.

Ostatecznie więc wszystko sprowadza się do tego, że Izba mając fundusze, pochodzące z polskich źródeł i przeznaczone na polskie cele, pozwala rozdzielać te pieniądze Żydom według ich widzimisię z wyraźnym pokrzywdzeniem interesu polskiego.

Otóż zmiana ordynacji wyborczej do izb przemysłowo-handlowych musi iść w tym kierunku, aby bezwzględnie uniemożliwić Żydom osiągnięcie takich wpływów, jakie oni obecnie posiadają. To jest żądanie minimalne, wypływające z logiki i potrzeby życia. Ilość mandatów żydowskich radców winna być w zasadzie zlikwidowana do zera. Na razie może odpowiadać najwyżej procentowi ogólnej liczby Żydów w Polsce. Natomiast już radcami, wchodzącymi do izb z nominacji władz państwowych, a ściśle mówiąc ministra przemysłu i handlu — bezwzględnie muszą być wyłącznie tylko Polacy.

Dopiero przy takiej zmianie ordynacji możemy powiedzieć, że prawa Polaków zostały uszanowane, a zachłanny element żydowski powstrzymany na właściwej pozycji.

Kupiectwo i przemysł polski chcąc należycie zabezpieczyć swoje wpływy na terenie przyszłych izb, już teraz musi poczynić wszelkie starania, by te dwa minimalne postulaty zostały w pełni zrealizowane.



# Zjazd prezesów Bratnich Pomocy w Krakowie

*ustalił wytyczne postępowania młodzieży akademickiej*

Kraków, 15. 6. — W dniu 12 bm. odbywał się w Krakowie zjazd prezesów Bratnich Pomocy wyższych uczelni polskich ze środowisk warszawskiego, lwowskiego, poznańskiego, wileńskiego i krakowskiego.

Zjazd ten ujmuje w formę konkretną, tj. zwraca się do władz akademickich o natychmiastowe ustawowe wprowadzenie od najbliższego roku akademickiego numerus nullus dla Żydów na wszystkich wyższych uczelniach, o wstrzymanie nostryfikacji dyplomów i pomocy finansowej dla studentów Żydów. W sprawie Legii Akademickiej zjazd zwraca uwagę, że dla młodzieży akademickiej wyszkolenie rekruckie jest rzeczą niedostateczną, natomiast zdałoby się przygotowanie fachowców, znających potrzeby wojska w zakresie swej specjalności. Szkodliwy jest dualizm wojskowej i uniwersyteckiej zwierzchności L. A., a zdałaby się jednolitość władzy akademickiej. Ponadto L. A. nie powinna zajmować się sprawami, które od dawna załatwiają organizacje akademickie i nie powinna absolutnie przyjmować Żydów.

Zjazd dopomina się znowu o likwidację Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad., które zamiast pomagać młodzieży złośliwie zmniejsza subwencje dla Bratnich Pomocy. Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem zawieszonego prezesa Bratniaka Politechniki Lwowskiej p. Firyna z powodu jego krytyki działalności T. P. M. A. Dalsze uchwały odnoszą się do obniżki opłat, praktyk, zawierają podziękowanie rektorowi Szaferowi za obronę praw młodzieży akademickiej i kategoryczne przeciwstawiają się okólnikowi ministra, dozwalającemu na wkroczenie w pewnych wypadkach na teren Uniwersytetu policji.

# Jak związki socjalistyczne pracują dla „dobra" robotnika

*Nadwyżka zarobków robotniczych przelana do kasy związku*

Sosnowiec, 15. 6. — Dnia 31 marca rb. wypowiedziana została umowa zbiorowa, zawarta między związkami zawodowymi a Kamieniołomami i Cementownią Tow. „Saturn" w Sosnowcu. Umowę wypowiedział klasowy Centr. Związek Chem. i „Praca Polska". Ponieważ pertraktacje między związkami a Towarzystwem „Saturn" nie dały pożądanego rezultatu, zatarg oparł się o Inspektorat Pracy w Sosnowcu.

Socjaliści nie chcieli pertraktować wspólnie z „Pracą Polską" twierdząc, że „Praca Polska" jest organizacją kapitalistyczną (!) i stoi na zdradzie interesów robotniczych.

Dla rozstrzygnięcia zatargu został wydelegowany arbiter z Poznania, lecz interwencja jego okazała się zbędną, albowiem przedstawiciel Tow. „Saturn" dyr. J. Rażniewski i inni oraz sekretarz socjalistyczny Matula wraz z delegatami zawarli ugodę podpisując nową umowę zbiorową (mało korzystną) z ważnością od 1 marca, zamiast od 1 kwietnia.

I tu wylazło szydło z worka. Uwidoczniła się współpraca socjalistów z kapitalistami. Wszystko przeszłoby bez echa, gdyby nie gadatliwość „towarzyszy". Okazało się, że różnica, przypadająca z podwyżki zarobków za cały miesiąc kwiecień, została wpłacona przez Tow. na rzecz związku socjalistycznego. Dopiero, gdy tajemnica przestała być tajemnicą, oświadczyły obie strony, że suma ta została wprawdzie wpłacona do związku socjalistycznego, ale z tym zastrzeżeniem, by związek wypłacił ją robotnikom, gdyż inny sposób sprawia pewne trudności Towarzystwu „Saturn".

Rzecz niebywała, trudności w księgowaniu, wypłaty przez związek. Dla nas jest to gra jasna i zrozumiała. Czy potrzeba do tego komentarzy?

## Notowania giełd zbożowo-towarowych

Lwów, 15 czerwca 1938 r. żyto I st. 19,50 do 19,75, II st. 18,75—19; pszenica cz. 24.75—25, zb. 23,75—24, biała 25.25—25,50, zb. 24.25—24,50; jęczmień przem. 15.50—16, past. 14.50—14.75; owies I st. 19,75—20, II st. 18,25—18,75; otręby żytnie 10,75—11; otręby pszenne gr 12,25—12.50, śr. 9,75—10,50, m. 12—12,25; mąka żytnia 65% 30.75—31.25; mąka pszenna 65% 39—39.50.

Łódź, 15 czerwca 1938 r. żyto 22—22,25; pszenica 27—27,50, zb. 26,75—27; jęczmień przem. 18.25—19; owies j. 22.25—22.50, zb. 21.75 do 22; otręby żytnie 13—13.25: otręby pszenne śr. 12.50—12.75, gr. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,25—31.75; mąka pszenna 65% 39—40.

Warszawa, 15 czerwca 1938 r. żyto I st. 20.50—20.75; pszenica 27—27,50, j. 27—27,50, zb. 26,50—27; jęczmień I st. 18.25—18,50, II st. 17.75 do 18, III st. 17.50—17.75; owies I st. 22—22.75, II st. 20.25—21; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne gr 14—14,50, śr. 12,75—13,25, m. 12,75 do 13.25; mąka żytnia 65% 29,25—29,75; mąka pszenna 65% 37.50—39.50.

Bydgoszcz, 15 czerwca 1938 r. żyto 21.00 do 21.25; pszenica I st. 24.75—25.25, II st. 23.75 do 24.25; jęczmień I gat. 17—17.25, II gat. 16.75 do 17; owies 18.25—18.75; otręby żytnie 13.50 do 14; otręby pszenne m. 13—13,50; śr. 13.50—14, gr. 14.25—15; mąka żytnia 65% 30.75—31.25; mąka pszenna 65% 38—39.

Katowice, 15 czerwca 1938 r. żyto 21.00 do 21.50; pszenica cz. 26.50—27, j. 26—26.50, zb. 25.50—26; jęczmień przem. 18—18,50, past. 17,50 do 18; owies j. 22—22.50, zb. 21.25—21.75; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne gr. 14.50—15, śr. 12.75—13.25, m. 11.75—12.25; mąka żytnia 65% 30.75—31.50; mąka pszenna 65% 38.25 do 38.75.



## Świętokradztwo i kradzież na probostwie

Zebrzydowice. (Tel. wł.) W nocy na wtorek pomiędzy godz. 1 a 3 niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy włamali się do miejscowego kościoła, gdzie uszkodzili ołtarz i rozbili tabernakulum, skradli puszkę do hostyj św., które rozsypali na ołtarzu.

Następnie złoczyńcy otruwszy strychniną psa strzegącego wejścia do plebanii, włamali się za pomocą wytrychów do kancelarii probostwa, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem włamywaczy stało się 10 obligacyj pożyczki konwersyjnej (nr 3 463 848—3 463 85[illegible]) po zł 100 nom., 4,2-pctowa czeska renta (Nahradni) w odcinkach po 200 koron czeskich, dwie obligacje pożyczki budowlanej po 50 zł i 230 zł drobnych pieniędzy ze skarbonek. Ponadto włamywacze zabrali cztery kielichy srebrne pozłacane wartości 1200 zł, oraz różne monety złote i srebrne, austriackie i niemieckie, w nieznanej na razie ilości.

Za zbrodniarzami policja wszczęła pościg przy pomocy radiogramów. [illegible]

## Znów przemyt ludzi

Ujście. (Tel. wł.) Straż Graniczna przychwyciła ostatnio 4 młodych ludzi z powiatu konińskiego, którzy usiłowali przekroczyć granicę niemiecką. Poprzednio w pozostawionej przez rybaka Hyłka łodzi przeprawiło się przez Noteć do Niemiec kilku młodych ludzi o niestwierdzonych na razie nazwiskach.

Powyższe fakty wskazywałyby na to, iż Niemcy znowu otworzyli granicę dla nielegalnych przybyszów z Polski. Podobno każdy ma otrzymać zatrudnienie na roli. Co na to nasze władze?



## Niezwykły przypadek losu

Przed kilku tygodniami przyjechał do Warszawy z Tel Awivu [illegible] Szaja Landsztok, b. prezes Związku rzemieślników Żydów w Warszawie, były radny w gminie żydowskiej. [illegible]przednio bawił jakiś czas w [illegible]czech, a przed kilku laty wyemigrował ostatecznie do Palestyny. [illegible] L. przybył do Warszawy do [illegible] swego i w zamiarze zlikwidowania różnych swoich starych interesów. W wykazie spraw, które miały być [illegible]kwidowane, znalazła się [illegible] sprzedaż placu na cmentarzu [illegible]skim przy ul. Okopowej, na[illegible] przez L. przed wielu laty. La[illegible] stwierdził z zadowoleniem, że [illegible] na cmentarzu może osiągnąć [illegible] pokaźną sumę, więc skwa[illegible] wszczął pertraktacje z amatorem, [illegible]ry się zgłosił o plac. Landsztok [illegible] się na cmentarzu i rozpoczął [illegible] Powracając z cmentarza w towarzystwie interesanta, Landsztok wpadł [illegible] ul. Okopowej pod auto ciężarowe, odniósł tak ciężkie obrażenia, [illegible] kilku dniach zmarł w mieszkaniu [illegible]na przy ul. Chmielnej 45. Niesprzedany plac na cmentarzu zajmie już [illegible] właściciel.

# Król szulerów najważniejsze partie grał uczciwie

## Dobra zapowiedź kariery — Pech w Budapeszcie — Gra o śmierć i życie

W Nowym Jorku zmarł świeżo niejaki mister Webster w willi swej nad Hudsonem, pozostawiając 2 miliony dolarów w gotówce, jacht luksusowy, kolekcję obrazów i garaż pełen samochodów luksusowych. Cały majątek przypadnie w równych częściach przytułkowi dla dzieci i szpitalowi.

Że bogaty człowiek majątek swój zapisuje na cele dobroczynne, nie jest rzeczą nadzwyczajną. Daleko ciekawsze jest, w jaki sposób powstała fortuna mister Webstera. Wtajemniczeni wiedzieli, że źródłem jego dochodów była gra w karty i że potrafił on rozmaitymi sposobami zniewalać fortunę. Z biegiem czasu zyskał on smutną reputację najzdolniejszego szulera karcianego na świecie. Wiedziały o tym wielkie kluby, wiedziało o tym tzw. towarzystwo.

### Bujna przeszłość

Mister Webster pochodził ze znakomitej rodziny angielskiej, przez szereg lat pozostawał w angielskiej służbie kolonialnej, i w czasie tym dostał się w towarzystwo rozmaitych rycerzy hazardu.

W roku 1896 „usamodzielnił" się z kilkoma tysiącami funtów, które był zaoszczędził. Pewien Holender, nazwiskiem Roode, stał się jego partnerem. Nie było większego przeciwieństwa, jak między tymi dwoma awanturnikami. Webster, bardzo staranny, dystyngowany, usiłował i w tym świecie brudnym pozostać czymś w rodzaju gentlemena, podczas gdy Roode był bardzo głośny, blagier i alkoholik najgorszego rodzaju. W roku 1898 obaj wspólnicy grali w bardzo drogiej partii pokerowej w Nobel-Clubie w Singapore, do którego należało 30 milionerów. Grali oni według wynalezionego przez Roodego systemu fałszywej gry i wygrali w tej jednej nocy dwa i pół miliona guldenów holenderskich.

Teraz Webster rozszedł się z Roodem, wypłacając mu jeden milion guldenów, w zamian za co musiał się Roode zobowiązać, że już nigdy nie weźmie karty do ręki. Później Webster przekazał mu jeszcze pół miliona dolarów, kiedy Roode stracił był wszystko, co posiadał.

### System wygrywania

Webster władał 11 językami i miał maniery wielkiego pana. Gdziekolwiek pojawił się, otwierały się przed nim wszystkie drzwi, nawet najbardziej ekskluzywnych klubów. W Indiach wygrywał on systemem swym, ile zechciał.

W Europie natomiast miał mniej szczęścia. W Konstantynopolu i Brukseli zdołał się w ostatniej chwili wymknąć policji. W Bukareszcie przyłapano go na fałszywej grze i zasądzono na dwa lata więzienia. Po odsiedzeniu kary miejsce swych operacyj przeniósł do Rosji. Tutaj święcił prawdziwe tryumfy. Od jednego z wielkich książąt wygrał w ciągu jednej nocy więcej, niż jeden milion rubli, pewnego pułkownika gwardii zrujnował doszczętnie, wygrywając nawet jego żonę. Kiedy ta pojawiła się u niego w hotelu, dał jej rewanż i tak grał, że Rosjanka odegrała cały majątek męża.

### Niezwykła stawka

Po wojnie światowej Webster udał się w podróż po Stanach Zjednoczonych Meksyku i Południowej Ameryce. Ostatni swój wielki coup wykonał w Buenos Aires, gdzie milionerowi amerykańskiemu, Pasonowi, odebrał ćwierć miliona dolarów.

Lecz najsławniejsze stało się jego spotkanie z pewnym bogatym Meksykańczykiem w Meksyko-City. Meksykańczyk, który przegrywał, zrobił Websterowi zarzut, że gra fałszywie. Wyjątkowo jednakże Webster grał uczciwie. Webster wezwał Meksykańczyka, by się uniewinnił, lecz ten odmówił. Tak samo nie przyjął pojedynku, poddał się natomiast sądowi kart. Następnego dnia rozegrano tę partię o śmierć i życie pod dozorem specjalnej jury. Bezpartyjny rzeczoznawca tasował i rozdzielał karty. Webster kart swoich nie brał do ręki, tylko dawał wskazówki, jak należy grać. Wszelkie oszustwo było zatem wykluczone a mimo to wygrał Webster. Meksykańczyk następnego dnia zastrzelił się.

Od roku 1930 Webster nie brał kart do rąk. Jego palce stały się zbyt sztywne.

Zebrawszy wielki majątek, próbował Webster wejść w towarzystwo plutokracji amerykańskiej, ale zastał drzwi zamknięte. Sława jego, jako szulera, była zbyt głośna. **(KK.)**



*COŚ DLA ZBIERACZY*




*Poczta francuska przygotowuje wydanie powyżej zaprodukowanych znaczków w związku z wizytą angielskiej pary królewskiej w Paryżu*

# Grzmią pod Stoczkiem pikiety...

***Proces narodowców o zdemolowanie 40 straganów — Czy „bojówkarze" pochodzą od „bojkotu"?***

Węgrów, 15. 6. — Z serii bardziej charakterystycznych procesów sądowych narodowców na tle akcji przeciwżydowskiej warto zwrócić uwagę na sprawę 6 narodowców ze Stoczka Węgrowskiego o udział w zajściach przeciwżydowskich, jakie miały miejsce 23 sierpnia 1937 r. w Stoczku, podczas których zdemolowano około 40 straganów i wybito około 100 szyb Żydom.

Akt oskarżenia zarzucał narodowcom udział w zbiegowisku i pochwalanie przestępstwa.

Sprawę rozpatrywał dnia 9 czerwca w Węgrowie siedlecki Sąd Okręgowy. Żydzi wnieśli powództwo cywilne.

Spośród 32 świadków oskarżenia było 28 Żydów i 4 policjantów. Świadkowie ci zeznali, że oskarżeni bili Żydów kamieniami i rozrzucali stragany.

Komendant PP w Stoczku Węgrowskim p. Kulik w zeznaniu nazwał narodowców „bojówkarzami". Wówczas obrona wyjaśniła to pojęcie.

Obrońca: Co pan rozumie przez słowo „bojówkarze"?

Świadek: „Bojówkarze" to ci, co prowadzą bojkot...

Obr.: Chyba raczej „bojkociarze"...

Św d.: Nie, bojówkarze.

Świadkowie obrony zeznali, że tłum atakował Żydów i krzyczał, zaś oskarżeni i inni członkowie Stronnictwa Narodowego przeszli tylko dwójkami przez rynek wzywając do niekupowania u Żydów.

Świadkowie-Żydzi jak zwykle bałamutnie i sprzecznie ze śledztwem zeznawali, tak, iż sąd zmuszony był konfrontować ich obecne zeznania z poprzednimi. Oczywiście przesadzali także w wysokości poniesionych strat.

Prokurator domagał się wymiaru kary po roku więzienia.

Żydowski powód cywilny chciał szeroko rozwodzić się nie na temat, więc sąd zwrócił mu uwagę.

Obrońca oskarżonych członków Stron. Narod. apl. adw. K. Harasimowicz wnosił o uniewinnienie oskarżonych.

Sąd uniewinnił jednego oskarżonego, a pozostałych pięciu skazał z art 163 k. k. na karę po 6 miesięcy więzienia każdego z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Skazani narodowcy zapowiedzieli wniesienie skargi apelacyjnej. **W.**

# Naczynie, właściwe dla starozakonnego...

***Pouczająca przygoda Żyda w lokalu gdyńskim, nie pozbawiona humoru — Tak kończy się „bohaterstwo" wybranej rasy***

Gdyński „Kurier Bałtycki" donosi:

„Opowiadają w Gdyni o następującym autentycznym wydarzeniu:

W jednym z miejscowych, nocnych lokali rozrywkowych „bawił się" jakiś wytworny gość, z którego rysów nietrudno było odgadnąć, że należy do tzw. narodu wybranego.

Z właściwą swojej rasie „hucpą" gość ów w miarę wypijanych kieliszków stawał się coraz hałaśliwszy i pewniejszy siebie. W kulminacyjnym punkcie tej rzęsistej popijawy wstał od swego stolika i chwiejnym krokiem udał się do baru dancingu.

Tutaj, powiódłszy wyzywającym wzrokiem po kilku siedzących przy barze na wysokich zydlach gościach, jegomość ów zażądał głośno koniaku, ale w naczyniu, z którego „nie pił jeszcze żaden chrześcijanin".

W pokoju barowym zrobiło się cicho. Obecni spojrzeli zdziwieni po sobie.

Nagle jeden z panów, siedzących na uboczu, skinął na kelnera i powiedział do niego parę słów szeptem.

Kelner się oddalił, a po chwili wrócił, niosąc w ręku dobrze znane wszystkim naczynie z uchem, które zwykle stawia się pod łóżkiem.

Wówczas pan ów, przeprosiwszy obecnych, kazał kelnerowi postawić przyniesiony „fajans" na bufecie, nalać do niego koniaku, po czym, wyjąwszy z kieszeni rewolwer i zarepetowawszy go, zwrócił się do chełpiącego się w tak niezwykły sposób swym wyznaniem dżentelmena ze słowami, nie pozostawiającymi żadnej wątpliwości co do ich treści:

— A teraz pij, Żydzie, albo ci w łeb strzelę!

Starozakonny pan wytrzeźwiał momentalnie. Blady jak płótno, na widok groźnego przedmiotu w ręku przeciwnika, nie próbował się nawet tłumaczyć. Drżącymi rękoma chwycił za niezwykły „puchar" i, przechyliwszy go, wypił koniak bez mrugnięcia okiem.





## Losy b. wiceprezydenta Radzyńskiego

Kraków, 15. 6. — Sprawa dra Rudolfa Radzyńskiego znajduje się w województwie. Całe społeczeństwo czeka z dużą niecierpliwością na wynik dochodzeń w sprawie p. wiceprezydenta-amatora kosztownych podróży.

Równocześnie wysuwają się nowe kandydatury na opróżniony nagle fotel. Jest dwu poważnych kandydatów: b. min. Dudek i wicewojewoda śląski dr Saloni. Trudno nam uwierzyć, by ten ostatni zechciał „awansować" na zastępcę p. Kapelner-Kaplickiego.

Komisja Prawnicza Rady Miejskiej postanowiła do 14 dni przekazać akta sprawy dra Radzyńskiego do prokuratury.

## Przemytnicy oślepili gajowego czeskiego

Stanisławów, 15. 6. — Na granicy polsko-czechosłowackiej na połoninie „Kukul" dwaj przemytnicy polscy i jeden czeski usiłowali uśmiercić w odległości 500 m od granicy po stronie czeskiej gajowego czeskich lasów państwowych Franciszka Franca. Ranny gajowy utracił wzrok wskutek postrzału, otrzymanego w szyję.

Dochodzenia prowadzą wspólnie władze czeskie z polskimi i są już na tropie sprawców zamachu. (Sc)



# Skazany na śmierć przez powieszenie

***Notoryczny bandyta zawiśnie na szubienicy***

Grudziądz. (Tel. wł.). — Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odpowiadał niejaki Piotr Jankiewicz vel Sadowski, obywatel litewski, lat 33, karany dwukrotnie na dożywotnie więzienie za rozbój, oskarżony o to, że w nocy na 15 lutego rb. w domu karnym przy ul. Wybickiego zabił współtowarzysza celi Jana Gawlika, uderzając go kilkakrotnie nogą od taboretu w głowę.

Oskarżony uważał zabitego za konfidenta administracji więziennej. Sadowski po dokonaniu morderstwa udawał wariata, jednakże lekarze orzekli, że jest on zdrów na umyśle. W wyniku dwudniowej rozprawy sąd skazał Sadowskiego na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich na zawsze. (d)



*Skazany morderca Sadowski*

## KRONIKA PABIANIC

**Kino Oświatowe** — „Łódź śmierci".

**Wszyscy katolicy na powitanie relikwij św. Andrzeja Boboli.** W piątek, d. 17 bm. przejeżdżać będzie przez Pabianice pociąg-kaplica, wiozący relikwie św. Andrzeja Boboli. W godz. od 13—14 zbiorą się na stacji kolejowej organizacje katolickie ze sztandarami, oraz dzieci szkolne, by oddać cześć i hołd relikwiom świętego męczennika.

**Zabłąkana dziewczynka.** Do Pabianic przybłąkała się 7-letnia Władysława Nowak, pochodząca z Wielunia. Podaje ona że rodzice jej wyjechali do Niemiec, pozostawiając ją rzekomo samą bez opieki.

**Kradzież.** Nieznani sprawcy skradli na szkodę Stelmacha Eg., przy ul. Żytniej z warsztatu różne narzędzia stolarskie i ze szopy trzy kury.

## KRONIKA PIOTRKOWA

**Kino Czary** — „Sherlock Holmes" i „Dr Watson".

**Kino Roma** — „Tajemniczy przeciwnik".

**Pożegnalny budżet.** W związku z opuszczeniem powiatu piotrkowskiego przez starostę Ignacego Strumińskiego, o czym w swoim czasie donosiliśmy, radni powiatowi do sejmiku otrzymali telefoniczne zawiadomienie o zebraniu rady w celu pożegnania dotychczasowego starosty. Jakież było zdziwienie radnych, kiedy na porządku dziennym postawiony był punkt przyjęcia budżetu w projekcie uchwalonym przez Wydział, tym bardziej, że żaden z radnych projektu nie otrzymał i tylko przez czytanie został zapoznany z budżetem na posiedzeniu. Rada mimo sprzeciwu, wniesionego przez narodowca p. Kauza budżet uchwaliła.

**Młodociani nożownicy.** W dniu 13 bm. przy ul. Polnej 32 w Piotrkowie miał miejsce charakterystyczny wypadek, rzucający smugę światła na moralność, panującą w barakach miejskich, rządzonych przez socjalistów.

Oto 11-letni Wacław Nowak pokłuł nożem 10-letniego Mariana Adamczyka, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Wypadek ten powinien zwrócić uwagę na warunki, w jakich wychowuje się młodzież i dzieci w barakach, gdzie wypadki podobne często mają miejsce. Z drugiej strony należy zainteresować się sprawą „przeludnienia" baraków, gdzie w jednej izbie żyją czasem po dwie rodziny, nie kryjące się z niczym wobec dzieci. Do szczegółowego opisu istniejącego stanu w barakach wkrótce powrócimy.

**Złodziejski łup znaleziony w lesie.** W dniu 12 bm. w lesie majątku Głupice gm. Wadlew, znaleziono ukryte dwie pierzyny i inne części pościeli, skradzione przed kilku dniami Amelii Wolf, mieszkanki wsi Drzewociny gm. Dłutów.

## KRONIKA ZGIERZA

**„Dzień Spółdzielczości".** W ub. niedzielę odbył się w Zgierzu tzw. „Dzień Spółdzielczości", na którego program złożyły się: msza św. i akademia w sali Tow. Śpiew. „Lutnia".

**Żyd pod samochodem.** W nocy z dn. 13 na 14 bm. w Zgierzu przy zbiegu ul. Piłsudskiego i placu Piłsduskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Nieznane auto przy wymijaniu furmanki wjechało na skraj jezdni i otwartymi drzwiami zawadziło Żyda Szlumila Lisa, zam. przy ulicy 3 Maja 3. Żyd odrzucony został na chodnik na kilka metrów i doznał ogólnych poważnych obrażeń.

## KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

**Mandaty karne sypią się na członków Str. Nar.** W tych dniach szereg członków Str. Narodowego otrzymało po 5 zł grzywny za noszenie mundurów Str. Nar. podczas uroczystości 3-majowych.

Najciekawszym z tych mandatów jest mandat prezesa pow. Str. Nar. p. Dąbrowskiego Norberta, który został ukarany grzywną 50 zł za przemówienia w dniu 19 marca i 3 maja bez zezwolenia władz.

**W piątek Zduńska Wola wita relikwie św. Andrzeja Poboli.** W piątek koło godz. 13 przez stację Zduńska Wola przejeżdżać będzie pociąg-kaplica ze świętymi zwłokami św. Andrzeja Boboli.

Z kościoła parafialnego wyruszy uroczysta procesja z udziałem wszystkich organizacyj społecznych, aby złożyć chołd św. Męczennikowi.

## KRONIKA ŁASKU

**Postrzelił rywala i jego brata.** W nocy na 13 bm. w zagajniku wsi Poleszyn W. Szkudlarek z Charkówki postrzelił swego rywala Stanisława Adamczyka z Poleszyna i jego brata Adamczyka Józefa również z Poleszyna.

Szkudlarek i Adamczyk St. konkurowali do jednej panienki, o którą też powstała sprzeczka, w wyniku której Szkudlarek do Adamczyków oddał 7 strzałów z rewolweru, raniąc obuch b. ciężko.

Szkudlarka zatrzymała policja.

**Wręczenie dwóch R. K. M. Armii.** Dn. 12 bm. przed pomnikiem „Niepodległości" w Łasku odbyło się uroczyste wręczenie dwóch ręcznych karabinów maszynowych ufundowanych przez nauczycielstwo miejscowemu pułkowi S. K. Na miejsce wręczenia karabinów przybył 1 pluton żołnierzy wraz z dowódcą i dowódcą pułku. W uroczystości udział wzięły tysiączne tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz duchownych itp. z całego łaskiego powiatu.

# Wychowanek petersburskiego uniwersytetu - oszustem

## Zasiadł na ławie oskarżonych — Bujna przeszłość obieżyświata — Wyrok

Łódź, 15. 6. Wczoraj na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi znalazła swój epilog sprawa głośnych nadużyć w Rzeźni Miejskiej nr. 2 w Łodzi, zakończona następnie samobójstwem buchaltera rzeźni Gustawa Heldta.

Na ławie oskarżonych zasiadł 45-letni Emil Koziej, człowiek o nader bujnej przeszłości.

Jak wynika z akt sprawy, Koziej skończył wydział prawny uniwersytetu w Petersburgu. Po upadku rządu carskiego był ministrem w rządzie „ukraińskim" atanama Skoropadzkiego, następnie ministrem pełnomocnym rządu ‚ukraińskiego" w Berlinie i Sztokholmie. Już na tym stanowisku Koziej dopuścił się sprzeniewierzenia.

W r. 1927 zjawia się Koziej w Polsce, gdzie operuje na kresach wschodnich, dopuszczając się szeregu oszustw i nadużyć, za co w kwietniu 1931 r. zostaje skazany wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Wilnie na 1 rok więzienia.

Po opuszczeniu więzienia, już w trzy dni później, otrzymuje dzięki protekcji posadę w Wydziale Powiatowym w Brześciu, lecz i tu dopuścił się oszustw, za co skazany został na 6 miesięcy więzienia. Z kolei Koziej ląduje w Płocku, gdzie usadawia się w klasztorze mariawitów, zajmując stanowisko redaktora dziennika mariawickiego. Ponieważ i tu naciąga ludzi na pożyczki i żyra, mariawici wypędzają go.

Koziej wreszcie przybywa do Łodzi. Tu dzięki protekcji jednego z najwyższych dygnitarzy Urzędu Wojewódzkiego otrzymuje posadę kontrolera a następnie płatniczego w Rzeźni Miejskiej nr. 2. Dziwić się należy, że protegowanego przyjęto bez sprawdzenia jego przeszłości, co z reguły się praktykuje.

Koziej rozpoczyna pracę w Rzeźni Miejskiej 2 stycznia 1937 r. Układny, o dobrej prezencji, opowiadając o swej ministerialnej przeszłości oraz o wysokich protektorach, potrafił sobie zjednać zaufanie i sympatię współpracowników i urzędników, naciągając ich jednocześnie na pożyczki.

Taki stan rzeczy trwał do 3 września 1937 r. W dniu tym Koziej otrzymał od kasjera rzeźni Kozłowskiego 1.050 zł z nocnego targu dla wniesienia do Głównej Kasy Miejskiej. Po otrzymaniu pieniędzy nie zjawił się więcej. Zawiadomił jedynie telefonicznie Heldta, że choruje. Gdy choroba przedłużała się, rozpoczęto kontrolę. Ponieważ w mieszkaniu Kozieja nie zastano i ustalono, że jeszcze przed kilku dniami wyjechał w nieznanym kierunku, zarządzono kontrolę ksiąg i stwierdzono, że Koziej przywłaszczył sobie 1.050 zł. otrzymanych od kasjera Kozłowskiego, następnie przywłaszczył sobie 1.243 zł, zainkasowane tytułem zwrotu zaliczek, wypłaconych pracownikom. W tym czasie Heldt pod wpływem depresji pozbawił się życia, przy czym w liście wskazał na Kozieja jako sprawcę jego nieszczęść.

Na skutek rozesłanych listów gończych Kozieja zatrzymano 18 stycznia rb. w Sosnowcu. Okazało się, że mimo poszukiwań aferzysta miał jeszcze czelność zabiegać o stanowisko na Śląsku i otrzymał je nawet, lecz później sam opuścił je, gdyż sprawa jego nadużyć w Łodzi stała się zbyt głośną.

Na rozprawie Koziej przyznaje, że pobrał zaliczki, a co do 1.050 zł, podjętych od Kozłowskiego, wskazał, że pieniądze te zużył na pokrycie poprzednich zaliczek, pobranych z kasy od Kozłowskiego. Koziej bronił się wskazując, że nadużycia ułatwiał mu brak kontroli od kwietnia 1937 r. do września tegoż roku. W rzeźni panował niesłychany bałagan w księgowości.

Sąd Okręgowy w Łodzi po naradzie skazał 45-letniego Emila Kozieja na 3 lata więzienia i 600 zł grzywny z zamianą na dalsze 2 miesiące więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Ponadto zasądzono powództwo na rzecz Zarządu Miejskiego w sumie 2.294 zł.

# Straszny wypadek na ulicach Łodzi

Łódź, 15. 6. — Na ul. Limanowskiego miał miejsce krew w żyłach mrożący wypadek.

W kierunku miasta jechał wozem chłopskim Stanisław Kaczmarek ze wsi Jarząbki pod Łodzią, przy czym na wozie znajdowały się 4 osoby. Woźnica jechał po szynach tramwajowych, na których z tyłu zdążał tramwaj dojazdowy z Aleksandrowa. Motorniczy już z daleka dawał sygnały, lecz Kaczmarek nie zjeżdżał z szyn. W ostatniej chwili motorniczy wpadł na wóz, rozbijając go doszczętnie, przy czym koń został zabity na miejscu. Szczęśliwym trafem woźnica wyszedł bez szwanku. Do pozostałych czterech pasażerów wezwano pogotowie lekarskie.

U Stanisława Niestraty ze wsi Jarząbek stwierdzono ciężkie obrażenia ciała i złamanie dwóch żeber, u Wiktora Pawlowskiego (Limanowskiego 3) złamanie ręki, u Józefa Kosmali (Lutomierska 9) liczne rany twarzy, głowy i złamanie żebra, a u Alicji Laskowskiej ogólne potłuczenie

## Migawki łódzkie

Łódzka prasa żydowsko-„sanacyjna" stale wypominała i wypomina czynnikom rządowym, że zaniedbują i bagatelizują sobie Łódź. Pretensje te zawsze wyrażały się w poglądzie, iż tak wielki ośrodek przemysłowy, jakim jest okręg łódzki, winien być specjalne uprzywilejowanym przedmiotem żywego zainteresowania i opieki ze strony czynników rządowych. Tymczasem — jak mówią Żydzi — rzeczywistość przynosi rzeczy odwrotne. O Łodzi poprostu nikt nie pamięta. Łódź ubożeje, boryka się z trudnościami o własnych siłach, zdana jest na łaskę kapryśnego losu i...

*

Rzeczywiście... Jest w tych skargach dużo słuszności. Ale, jak wygląda odwrotna strona medalu — niech nas pouczy głośny wypadek, jaki się zdarzył ostatnio na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Oto — jak już donosiliśmy — dyr. Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim Żyd Barkowicz, witając w imieniu reprezentowanej przez siebie organizacji specjalnie zaproszonego na to posiedzenie wicepremiera Kwiatkowskiego, rozpoczął swe złośliwe przemówienie od udzielenia mu rad i nauk, w rezultacie czego przedstawiciel rządu opuścił posiedzenie i natychmiast wyjechał z Łodzi.

*

Więc po to się prosiło przedstawiciela rządu, aby mu perwszy lepszy Żyd nagadał bezczelnych głupstw? Sądzimy jednak, że nad tego rodzaju wypadkiem, bez uszczerbku dla prestiżu polskiego ministra, — w żadnym razie przechodzić do porządku dziennego nie można.

Ale czyż teraz może ktoś poważnie brać pretensje i żale prasy żydowsko-„sanacyjnej", tak rozpaczliwie wołającej o pomoc rządu dla Łodzi?



*Dużym powodzeniem cieszy się w Łodzi wystawa uczniów Szkoły Sztuk Pięknych im. Cypriana Norwida. Na zdjęciu — sala prac malarskich.*

## KRONIKA SIERADZA

**Sprawa Bobrowskiego z Mehlem.** Dn. 10 bm. w Sądzie Apel. w Poznaniu została odroczona sprawa Antoniego Bobrowskiego z Żydem Jakubem Mehlem, b. szpiegiem z czasów okupacji niemieckiej, a to celem dodatkowego zbadania jeszcze świadka Łuszkiewicza i innych.

**Zdwojona czujność rodzicielska.** Z powodu dokonania przez 15-letniego wyrostka Marcina Świtańskiego z Rudy napaści z ukrycia w życie na powracającą do domu ze szkoły dziewczynkę ze wsi Mnichowa — rodzice w czasie powrotu dzieci wychodzą na drogę, czuwając nad bezpieczeństwem tychże.

Wyrostka, który dopuścił się czynu nierządnego policja oddała pod opiekę jego rodzicom aż do rozprawy sądowej.

## KRONIKA WARTY

**Odpust św. Antoniego.** Dnia 13 bm. w Klasztorze oo. bernardynów w Warcie odbył się odpust ku czci św. Antoniego. O godz. 9 z rana odprawiona została msza św. przed ołtarzem św. Antoniego dla dzieci, które po nabożeństwie otrzymały specjalne błogosławieństwo. O godz. 11 odprawiona została suma z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesją. Kazanie wygłosił ks. proboszcz z Kamionacza. Kościół wypełniły liczne rzesze wiernych. Podczas uroczystości odpustowych udział brało kilku księży. Nieszpory odprawione zostały o godz. 17.

**Pierwsza Komunia św.** W dniu 14 bm. w kościele parafialnym przystąpiły do pierwszej Komunii św. dzieci z klas niższych szkoły powszechnej.

## KRONIKA UNIEJOWA

**Pryszczyca.** Pokazała się na terenie Uniejowa pryszczyca. Stwierdzono pryszczycę jakoby u 50 krów. Kiedy się pojawiły pierwsze wypadki nie wiadomo, ponieważ właściciele nie zgłaszali sztuk. Dla szybkiego wytępienia zarazy konieczne jest zgłaszanie chorych bydląt w pierwszym dniu choroby. Wprawdzie sztuki chore podlegają wybijaniu, ale właściciele otrzymują odszkodowanie.

## Samobójstwo

Łódź, 15. 6. — W lesie Łagiewnickim powiesił się 45-letni Władysław Wieczorek, robotnik, zamieszkały przy ul. Tęczowej 24, w Łodzi.

## 46 budynków spłonęło

Łódź, 15. 6. — Zbiorowy pożar szalał we wsi Stawek pod Łodzią. W zagrodzie Anieli Błaszczyk z nieustalonych przyczyn powstał ogień, który następnie przeniósł się na dalszych 8 zagród. Łącznie zniszczonych zostało 46 budynków mieszkalnych, gospodarskich oraz kilkadziesiąt sztuk bydła i świń, wyrządzając straty w wysokości ponad 60 tys. złotych.

# SPORT

## Polska pokonała Francję 14:2

Warszawa. — W środę wieczorem na stadionie Wojska Polskiego wobec ok. 20 tysięcy widzów odbyło się pięściarskie spotkanie międzypaństwowe Polski z Francją. Było to pierwsze spotkanie rozegrane z zespołem francuskim oraz po raz pierwszy pod gołym niebem.

W wadze muszej Jasiński (P) uległ nieznacznie na punkty Perierowi. W koguciej Rotholz bardzo nieznacznie wygrał z Bernardim (F). W piórkowej Czortek (P) rozniósł prawie Waltera (F). W lekkiej Kowalski (P) pokonał zdecydowanie Bourgeois'a (F). W półśredniej Kolczyński wygrał wysoko z Grandjeanem (F). W średniej Pisarski (P) zwyciężył pewnie Rioulta (F). W półciężkiej Doroba (P) otrzymał zwycięstwo przez techn. k. o. z Barillonem (F.) W wadze ciężkiej Piłat (P) rozgromił Pichota (F.)

Czerwiec

**16**

Czwartek

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Czwartek:** Boże Ciało, Benon b.
**Piątek:** Adolf b., Marcjan

**Kalendarz słowiański**
**Czwartek** Budzimir
**Piątek:** Drogomyśl

**Słońca:** wschód 3.29, zachód 20.17
Długość dnia 16 g. 48 min.
**Księżyca:** wschód 22.02, zachód 6.55
Faza: 3 dzień po pełni

## Adres administracji i redakcji w Łodzi
**Piotrkowska 91**
**Tel. 173-55**

**NOCNY DYŻUR APTEK**

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54; Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147

**TELEFONY**

**Pogotowie miejskie 102-90.**
**Pogotowie P. C. K. 102-40.**
**Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.**
**Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.**

**TEATRY**

**Teatr Polski** — „Kobieta i Szmaragd"
**Teatr Kameralny** — o godz. 16 i 20,30 — „Freuda teoria snów".
**Teatr Letni** o godz. 16,30 i 21 „Szóste piętro"

**KINA**

**Capitol** — „Pensjonarka".
**Corso** — „Sitting Bull".
**Ikar** — „Daj mi twe serce" i „Skamieniały las".
**Metro** — „Mały dżentelmen".
**Oświatowy-Słońce** — „Królowa dżungli" „Tajemnica żółtego miasta".
**Palace** — „Piętno przeszłości".
**Przedwiośnie** — „Jej największy błąd".
**Rialto** — „Manewry huzarskie".
**Stylowy** — „Księżniczka czardasza".

## KOMUNIKATY

**Uwaga członkowie „Pracy Polskiej"!** W związku z uroczystościami oddania hołdu relikwiom św. Andrzeja Boboli zarząd wzywa członków „Pracy Polskiej" do licznego udziału w uroczystościach. — Zbiórka członków o godz. 12 w dniu 17 bm. w lokalu związku przy ul. Bandurskiego 9-11.

Z lokalu nastąpi wymarsz do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej a stąd na dworzec Łódź-Kaliska.

**Pociąg popularny do Warszawy.** Na zawody lekkoatletyczne Polska-Francja, które odbędą się w dniu 19 bm. w Warszawie, Liga Popierania Turystyki organizuje z Łodzi specjalny pociąg popularny, który uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy:

dnia 19. czerwca godz. 6 min. 25 odjazd ze st. Łódź-Fabr., godz. 9 min. 00 przyjazd do st. Warszawy Gd. Godz. 21 min. 00 odjazd ze st. Warszawy Gd., godz. 23 min. 50 przyjazd do st. Łódź-Fabr.

Opłata za przejazd w obie strony w wagonach 3 klasy wraz z kuponem, uprawniającym do wejścia na zawody wynosi 6 zł 60 groszy od osoby.

Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia we wszystkich Oddziałach i Agenturach Biur Podróży „Orbis" i „Wagons Lits-Cook" w Łodzi, oraz w kasie biletowej na st. Łódź-Fabr.

**Mężczyźni ponadkontyngentowi i z kategorią „D" i „E" zgłaszajcie się do szeregów Czerwonego Krzyża.** Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża wzywa wszystkich mężczyzn odpowiadających wymienionym warunkom do zgłaszania się do organizowanych jednostek Ochotniczej Służby Zdrowia. Ochotnicy zgłaszający swój udział w pracy Polskiego Czerwonego Krzyża posiadają wszystkie prawa i obowiązki przysługujące członkom organizacyj powołanych do pomocniczej służby wojskowej, a w szczególności: w czasie pokoju członkowie ochotniczej służby zdrowia P. C. K. będą zwalniani od obowiązku zastępczej służby wojskowej; w czasie wojny będą powołani do pełnienia służby tylko w jednostkach ratowniczych P. C. K.

Zapisy przyjmuje biuro Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża ulica Piotrkowska 236, II piętro, codziennie w godz. od 9—15. Wszyscy, którym leży na sercu zwiększenie bezpieczeństwa sobie i swoim bliźnim winni znaleźć się w szeregach Czerwonego Krzyża.

## Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

**Komunia św. i bierzmowanie.** Dnia 14 bm. w parafii św. Stanisława Kostki odbyła się uroczystość przystąpienia dzieci do pierwszej Komunii św. Łącznie przystąpiło do Komunii św. 420 dzieci obojga płci, które następnie podejmowane były śniadaniem przez proboszcza parafii katedralnej ks. prałata Cesarza.

W godzinach popołudniowych tegoż dnia w katedrze odbyła się ceremonia udzielenia Sakramentu Bierzmowania przez J. E. ks. biskupa Jasińskiego. Do bierzmowania przystąpiło ponad 1000 dzieci, które w bież. roku przystąpiły po raz pierwszy do Komunii św. lub też w roku ubiegłym.

**Uroczystości Bożego Ciała.** We czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10,30 po mszy św. w katedrze wyruszy procesja, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Jasińskiego. Procesja w której według przyjętego zwyczaju udział wezmą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, przejdzie na okół placu Katedralnego. Ołtarze ustawione zostaną przy zbiegu ulic Emilii i Piotrkowskiej, przed gmachem seminarium duchownego, przed plebanią i przed pałacem biskupim.

W godzinach popołudniowych odbędzie się procesja z Chojen. W niedzielę, 19 bm. procesja odbędzie się w godzinach przedpołudniowych w parafii św. Krzyża.

# Dwulicowa taktyka socjalistów

### *40-godzinny tydzień pracy zwykłym chwytem demagogicznym*

Łódź, 15. 6. — Klasowy związek zawodowy włókniarzy wysłał do Warszawy specjalną delegację, która Ministrowi Opieki Społecznej przedstawić ma wniosek w kwestii wprowadzenia w przemyśle włókienniczym 40-godzinnego tygodnia pracy, jak to uchwaliło ogólne zgromadzenie delegatów socjalistycznego związku.

Uzasadniając wniosek, socjaliści twierdzą, że skrócenie czasu pracy spowodować musi wzrost liczby zatrudnionych robotników, co przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia i poprawy na rynku pracy. Motywy te mają na celu wykazanie robotnikom, że socjaliści planowo walczą o poprawę ich bytu. W rzeczywistości jednak socjaliści nie bardzo wierzą w powodzenie podjętej akcji, której zwolennikami wcale nie są, jak to wykazała praktyka. Jak to już podawaliśmy w Bielsku-Białej, gdy przemysł na skutek otrzymania większych zamówień zamierzał uruchomić trzecią zmianę, socjalistyczni przywódcy związkowi nie dopuścili do tego, sami zaproponowali obsługiwanie fabryk przez dwie zmiany robotnicze po 12 godzin każda. Manewr ten miał na celu niedopuszczenie do fabryk nowych sił robotniczych, z pośród bezrobotnych, którzy nie byli zwolennikami socjalistów.

Jak z zestawienia powyższych faktów wywnioskować można, socjaliści kierują się wyłącznie demagogią, a wniosek o 40-godzinny tydzień pracy jest demonstracją i chęcią wykazania „dbałości" o interesy robotników, gdy natomiast w praktyce sami stosują przedłużenie czasu pracy, nawet ponad 8-godzinny ustawowy dzień pracy.

# Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

### *Zwykły handlarz żydowski „wyręcza" Starostwo Grodzkie w załatwianiu spraw urzędowych*

Łódź, 15. 6. — Na rynku łódzkim w dziedzinie wód gazowych niemal monopolistyczne stanowisko zajmuje Żyd Zelig Gomoliński. Wszędzie, na każdym niemal rogu ulicy posiada on kioski, sprzedające jego wyroby. On też decyduje, choć to wydaje się dziwne, kto ma dostać koncesję na otwarcie kiosku. Że tak jest, niech świadczy następujący fakt.

Józef Marchwicki jeszcze w maju ub. r. starał się w starostwie grodzkim o wydanie pozwolenia na zbudowanie kiosku i sprzedaż wód. Jakież było jego zdziwienie, gdy po pewnym czasie otrzymał pismo od Zeliga Gomolińskiego z prośbą o przybycie do jego biura. Marchwicki zjawił się u Gomolinskiego i usłyszał, że dostanie kiosk, nie tam co prawda, gdzie sobie życzy, ale w innym miejscu, wzamian za to podpisze on umowę, mocą której odstąpi to miejsce za cenę 400 zł Gomolinskiemu. Marchwicki zmuszony warunkami życia, choć nierozumiejący dlaczego decyzja w sprawie kiosku ma należeć do Żyda Gomolinskiego, a nie do starostwa, propozycję przyjął.

Złożył podanie do starostwa, które przyznało mu prawo wybudowania budki przy ul. Piotrkowskiej 102. Zezwolenie to otrzymał dopiero w październiku ub. r. Z tym zezwoleniem przybył do Gomolinskiego i zażądał 400 zł. Wtedy Żyd powiedział mu, że pieniędzy nie da, gdyż jest już po sezonie. Po długich naleganiach dał mu 250 zł. Jakież było jego zdziwienie, gdy w roku bieżącym, przechodząc ul. Piotrkowską obok posesji pod numerem 102 ujrzał budkę, w której siedział jakiś Żyd. Postanowił z prawnie mu przysługującego mu miejsca Żyda wyeksmitować. Postawił własną budkę i zaczął handlować. Niestety w maju rb. dostał pismo starostwa, cofające mu prawo do handlu w tym miejscu, a to ze względu na to, że kiosk tamuje ruch uliczny.

Ujawnione powyżej fakty wydają się być wręcz nieprawdopodobne, cóż, kiedy dowody, znajdujące się w ręku p. Marchwickiego, mówią znowu co innego.

# Burza gradowa w Piotrkowskim

Piotrków, 15. 6. — Nad gminami Kleszczów i Ręczno przeszła burza gradowa, wyrządzając olbrzymie szkody w zasiewach. Grad szczególnie zniszczył pola, należące do wsi: Łękińsko, Wola Grzymaliny i Wolica. Zasiewy zniszczone zostały w wysokości od 50—75 pct. Podczas tej burzy we wsi Łękińsko piorun uderzył w stodołę, należącą do Rojka Rocha niszcząc ją doszczętnie. Wartość spalonego budynku wynosi około 2 tys. złotych.

Tego samego dnia we wsi Trzepnica, gm. Ręczno, podczas burzy uderzył piorun w stodołę Romana Gładysza, która spaliła się wraz z narzędziami rolniczymi. Straty sięgają 4 tys. złotych. Ofiar w ludziach nie stwierdzono w żadnym wypadku.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Masowe zgłoszenia o zezwolenie na rozbiórkę domów.** W związku z akcją porządkową władz administracyjnych do Zarządu Miejskiego napływają obecnie masowo podania o zezwolenie na rozbiórkę starych i zniszczonych budynków, których remont kosztowałby bardzo dużo i nie opłaca się. Władze miejskiej dotychczas we własnym zakresie na zasadzie spostrzeżeń w czasie kontroli wydały nakazy przymusowej rozbiórki około 100 domów, które muszą być usunięte w bież. roku. Ponieważ niektórzy właściciele urządzali się w ten sposób, że dom przeznaczony do rozbiórki sprzedawali uprzednio, obecnie na domach wyznaczonych dla przymusowego rozebrania wywieszane są tablice z napisem „Budynek przeznaczony do przymusowej rozbiórki". Podania obecnie napływające władze miejskie badają w każdym wypadku odrębnie i w wypadkach zasługujących na uwzględnienie zezwolenia są wydawane.

**Błogie skutki surowego zarządzenia.** W związku z wydanym zarządzeniem przeprowadzenia remontów domów i doprowadzenia do możliwego stanu płotów dał się zauważyć poważny popyt na murarzy i cieśli. Obecnie niemal wszyscy murarze znaleźli zatrudnienie i pracują pełen tydzień. Również i malarze pracują przy odnawianiu domów pełną parą. Przy odnawianiu płotów zapotrzebowanie na cieśli wzmaga się, gdyż obecnie przystąpili również do prac właściciele średnich i wielkich zakładów przemysłowych, którzy okazali się dotychczas najbardziej oporni wobec zarządzeń władz.

Jak obliczają, w tej chwili zatrudnionych jest około 5 tys. robotników. Jest to dawno nienotowany stan zatrudnienia i zapowiada si że trwać będzie przez cały sezon budowlany.

**Czy nastąpi zmiana systemu oczyszczania studzienek kanalizacyjnych?** Studzienki kanalizacyjne we wszystkich punktach miasta oczyszczane są obecnie w dzień. Przy pomocy dźwigni, umieszczonej na wozie, robotnicy wydobywają ze studzienek baseniki wypełnione nieczystościami, które wylewają do kadzi na wozie. Ponieważ przy tych czynnościach zanieczyszcza się powietrze, organizacje właścicieli nieruchomości wystąpiły pod adresem władz miejskich z żądaniem, aby studzienki kanalizacyjne oczyszczano wyłącznie w porze nocnej. Czy wniosek ten zostanie uwzględniony, na razie nie wiadomo.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

**Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** W niedzielę, dn. 19 czerwca rb. odbędzie się wycieczka do Warszawy pociągiem popularnym D. I. A. K. Koszt przejazdu w obie strony zł 6,—. Karty uczestnictwa do nabycia w sekretariacie Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek dn. 17 czerwca w godz. od 18—20. Szczegóły przy zapisach. W tymże dniu Oddział zarządza również wycieczkę na trasie Pabianice — Jankowice — Dobroń. W programie wycieczki, poznanie zanikającego już dziś typu wsi-ulicówki (Janowice). Część trasy prowadzi przez las. Zbiórka uczestników na Pl. Leonhardta o godz. 8. Dojazd do Pabianic tramwajem, powrót z Dobronia. Koszt wycieczki dla członków zł 2,—, dla gości zł 2,20.

Zapisy na wycieczkę w sekretariacie Towarzystwa w piątek, dnia 17 bm. od godz. 18—20.

We wtorek, dnia 21 czerwca rb. członek Oddziału p. F. Szymanowski zakończy w świetlicy pogadankę o wrażeniach z wycieczki do Włoch.

## ZE ŚWIATA PRACY

**45 tys. „urzędowych" bezrobotnych.** Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy zarejestrowanych do dnia 4 bm. na terenie woj. łódzkiego: Łódź, pow. łódzki i łęczycki 35.666 osób w tym w samej Łodzi 32.470, Pabianice, pow. łaski i sieradzki 2.609, Piotrków Tryb. i powiat piotrkowski 1.945, Radomsko, pow. radomszczański i wieluński 1.495, Tomaszów Maz i powiat brzeziński 4.037, razem: 45.752 osób.

## KĄCIK RZEMIEŚLNICZY

**Kurs doskonaleia zawodowego dla krawczyń i krawców damskich.** Instytut Naukowy Rzemieślniczy, oddział przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, po zakończeniu kursu krawiectwa męskiego, urządza kurs doskonalenia zawodowego dla krawczyń i krawców damskich, posiadających dyplomy mistrzowskie, czeladnicze, karty rzemieślnicze lub przygotowujących się do egzaminów zawodowych.

Na kursie będą prowadzone wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu kroju: formy podstawowe i fantazyjne, opracowanie wzorów i modeli, palta, płaszcze i kostiumy damskie, ubranka dziecięce. Ogółem do 100 godzin zajęć od dnia 20 czerwca do końca lipca rb w dniach i godzinach najdogodniejszych dla słuchaczek i słuchaczy. Wykłady będą prowadzone przez znanego specjalistę z Warszawy p. Józefa Sierakowskiego i nauczycieli państwowego gimnazjum krawieckiego. Opłata za kurs wynosi 25 zł (ratami). Zapisy na kurs już przyjmuje kancelaria Instytutu w gmachu Izby Rzemieślniczej, ul. Moniuszki 8 w godzinach od 11 do 13 i od 19 do 20, telefon 250-42. Otwarcie kursu w poniedziałek, dnia 20 czerwca rb. o godz. 20 w gmachu Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

**Kurs dla mistrzów i czeladników fryzjerskich w Łodzi.** Celem przyjścia z pomocą pracownikom fryzjerskim i właścicielom zakładów, Instytut Naukowy Rzemieślniczy, oddział przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi organizuje drugi kurs fryzjerstwa damskiego w zakresie nowoczesnej ondulacji, barwienia, materiałoznawstwa, kalkulacji zawodowej i ogólnych wiadomości zawodowo-oświatowych. Wykłady i zajęcia praktyczne będzie prowadził p. Aleksander Paczesny, kierownik firmy „Ewaryst" w Warszawie. Kurs jest przeznaczony dla mistrzów, czeladników, samoistnych rzemieślników i kandydatów do egzaminów zawodowych. — Opłata ratami — za całość kursu 15 zł. Kurs trwać będzie w dniach i godzinach najdogodniejszych dla słuchaczów i słuchaczek do końca lipca rb. Otwarcie kursu 21 czerwca o godz. 20, ul. Moniuszki 8, tel. 250-42. Zapisy w godzinach od 11—13 i 19—20 w Izbie Rzemieślniczej, ul. Moniuszki 8.

## KRONIKA DNIA

19-letni Mieczysław Podsiadły (Towarowa 1) został pobity w czasie bójki sąsiedzkiej, odnosząc rany cięte i kłute. — Rannego opatrzyło pogotowie.

— 60-letni Abram Feldman (Piotrkowska 31) wskutek wybuchu maszynki spirytusowej został poparzony, odnosząc poparzenia piersi i obu rąk. Poparzonego odwieziono do szpitala.

— Do mieszkania Maksa Bibersztajna, przemysłowca, zam. przy ul. Piotrkowskiej 287, zakradli się nieujawnieni sprawcy i skradli platery, garderobę, kryształy i biżuterię łącznej wartości ponad 7000 zł.

— Adam Majzner (Łaska 5) zawiadomił policję, że syn jego 14-letni Jan wydalił się z domu dnia 12 bm. i zbiegł w nieznanym kierunku.

— Germanowi Kępskiemu (Wólczańska 127) skradziono rewolwer. W toku dochodzenia zatrzymano w sklepie przy ul. Andrzeja 16 Eugeniusza Leuna, który skradziony rewolwer zamierzał sprzedać.

## KRONIKA WYPADKÓW

**Pożar.** W domu przy ul. Głównej 48 w mieszkaniu P. Kozłowskiego z powodu niezabezpieczenia rury od pieca powstał pożar, który objął urządzenie mieszkania. Przybyła straż ogniowa pożar w zarodku ugasiła, nie dopuszczając do większego zniszczenia. Straty nieznaczne.

## JUDAICA

**Zdolna rasa.** 26 października ub. r. w pociągu zdążającym do Łodzi Kaliskiej służba kolejowa zatrzymała dwie młode Żydówki 17-letnią Esterę Arbuz i 17-letnią Ittę Herszenberg, które legitymowały się sfałszowanymi matrykułami szkoły dokształcającej zawodowej i na tej podstawie korzystały z ulg przy przejeździe koleją. Legitymacje szkolne przerobione były w ten sposób, że z cyfry roku szkolnego 1936/37 przerobiono na 1937/38.

Obie Żydówki zasiadły na ławie oskarżonych — Sąd Okr. w Łodzi ze względu na młody wiek podsądne oddał pod odpowiedzialny nadzór rodziców.

## KRONIKA POLICYJNA

**Handlował lekami.** W składzie aptecznym Izaaka Rzepkowicza (Al. 1 Maja 36) w czasie zarządzonej kontroli władze stwierdziły, że Rzepkowicz zajmuje się sprzedażą specyfików lekarskich, a nawet sporządzaniem leków, co stanowi wyłączność aptek. Znalezione w składzie specyfiki skonfiskowano. Sąd starościński skazał Rzepkowicza na 200 zł grzywny.

## Gospodarcze położenie rolnictwa w Lwowskim

Lwów. (ATE). Lwowska Izba Rolnicza opracowała sprawozdanie gospodarcze o położeniu gospodarczym rolnictwa z terenu jej działalności w miesiącu maju rb. Początkowy zły stan zasiewów i roślinności poprawił się ze zmianą pogody znacznie. Częste pod koniec miesiąca deszcze przybierające niekiedy charakter burzy, poczyniły znaczne szkody w okolicach Sanoka, Turka n. Stryjem, Kolomyi i Stryja. Szkody wynoszą około 60 pct dotychczasowego stanu. Ogólnie jednak biorąc wzrost trwa, stan koniczyn jest bardzo dobry, a zbiory siana zapowiadają się korzystnie. Stan owoców jest na razie dobry. Podaż zbóż ze strony rolnictwa jest mały, przy cenach ustabilizowanych na rynku zbożowym. Ceny koni przy nieznacznej ich podaży utrzymują się na wysokim poziomie. Bydło przeznaczone do chowu wykazuje w przeciwieństwie do bydła rzeźnego zwyżkę cen. Charakteryzując ogólne położenie ekonomiczne rolnictwa wmaj u 1938 r., to w porównaniu z kwietniem 1938 uległo poprawie. W niektórych okolicach położenie rolnictwa jest jednak bardzo trudne, szczególnie w okolicach podgórskich, gdzie ostatnio grady poczyniły poważne straty w zasiewach.

## Samolot niemiecki nad Śląskiem

Rybnik, 15. 6. — We wtorek ub. w godzinach przedpołudniowych ukazał się nad gminami Orzegów, Ruda i Brzeziny na Górnym Śląsku samolot niemiecki oznaczony na skrzydłach swastykami. Samolot po kilku okrążeniach odleciał następnie w kierunku Gliwic.

## Składki i pokwitowania

**Na Związek Polek dla popierania ubogich kościołów na Kresach Wschodnich:** Uczestnicy Ogniska Metodycznego religii i kursu religii dla nauczycieli z podziękowaniem ks. dr Bernackiemu i ks. dr Śpikowskiemu za wygłoszone wykłady 26.— razem z poprzednio pokwitowanymi 71 zł.

**Na biednych par. Naramowice:** E K. 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20 zł.

**Na Tow. Pomocy dla inteligencji** wypłaciliśmy dnia 14. VI. 1938 r. 50 zł.

**Na budowę kaplicy w Hryńkach na Wołyniu:** A. S 20 — Wojciech Marciniak, Poznań 10.—, Fr. Janelt, Poznań 7.50, Zbigniew Radziszewski, Poznań 10.—, Ludwik Ławniczak, Kościan z wdzięczności za powrót do kraju relikwii św. Andrzeja Boboli 3.—, Bolesława Kukucka, Mosina 1.—, Zdzisław Stangrecki, Poznań 3.—, Józef Bocheński, Gdynia 5.—, M. Plucińska, Częstochowa 5.—, Henryk Dembiński, Gostyń 2.—, inż. Leonard Gawęcki, Poznań 3.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 226 50 zł.



**Przetarg.**

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu** ogłasza **przetarg nieograniczony na budowę kolektora deszczowego — betonowego** średnicy 1,00 m na stacji Inowrocław. Termin składania ofert upływa w dniu 27 czerwca 1938 r. o godzinie 11. Bliższe warunki przetargu są podane w „Dzienniku Poznańskim“ nr 135 z dnia 15 czerwca 1938 r. ze szczegółami zaś można zapoznać się w godzinach urzędowych w pokoju nr 401.

Ng 12 883a/4a **Naczelnik Służby Drogowej.**



## OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów **w tym 5 nagłówkowych.**

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

## 6. OŻENKI

### Braku
znajomości poszukuje żony z prowincji mile widziane. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 45 962

### Hallo!
urzędnicy państwowi, prywatni nauczyciele, kolejarze, na posadach, kowale, obuwnicy, mechanicy, kupcy, którzy szukają żon posagu, ułatwiam zapoznanie. — Radziejewski, Środa, Górki 6. — Znaczek, fotografie. zd 45 225

### Znudzony samotnością
kawaler, lat 33, rzemieślnik, samodzielny spokojnego charakteru z braku znajomości pragnie poznać pannę do lat 30, gotówką, cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 087

### Który
ze szlachetnych panów poślubi biedną krawcową, lat 34. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 071

### Towarzyszki
życia cośkolwiek gotówką szuka rzemieślnik. Oferty fotografią Orędownik Poznań zd 46 055

### Kawaler
urzędnik państw., 41, pozna panią do 37, korpul., niezależną. Cel matrym. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 135.

### Urzędnik gospodarczy
lat 32, przystojny, 17 000 gotówki szuka żony, posiadającej gospodarstwo wzgl. gotówkę. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 137.

### Która
pani zapozna celem ożenku bezrobotnego inteligenta. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 126.

### Kupiec
lat 26, posiadający dobrze prosperujący skład poślubi pannę do lat 25. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią do Orędownika, Poznań n 14 071

### Księgowy
na stałej posadzie wysoki, przystojny poszukuje towarzyszki życia Cel matrymonialny, Oferty z fotografią do Orędownika, Poznań n 14 070

### Cukiernik
z własnym dobrze prosperującym przedsiębiorstwem, brunet, wzrostu średniego z braku znajomości poszukuje panny w celu matrymonialnym. Poważne oferty z fotografią do Orędownika, Poznań n 14 069

### Panna
lat 29, ciemnoblondynka, skromna i religijna 3.500 i wyprawa szuka tą drogą męża na stałej posadzie lub rzemieślnika. Poważne oferty z fotografią Orędownik — Poznań zd 46 368

### Inteligentna
3.500 poszukuje męża stosownego po czterdziestce. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 298

### Kawaler
lat 26, na stałym stanowisku poślubi pannę do lat 24. Pierwszeństwo brunetki. Zgłoszenia z fotografią do Orędownika, Poznań n 14 068

### Kawaler
wysoki, przystojny, lat 25 na państwowej posadzie, posiadający własną nieruchomość poślubi pannę. Oferty z fotografią do Orędownika. Poznań n 14 067

## 7. SPRZEDAŻE

### Własny
zakład szklarski na Placu Reymonta 5/6 i place budowlane na Wieniawskiego obok Katnej — sprzedam z powodu choroby.

### Magazyn mód
śródmieście, dobrze zaprowadzony sprzedam nie drogo zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia red. Orędownika. Kalisz. n 13 790

### Sklep
spożywczo - kolonialny w śródmieściu ruchliwej dzielnicy do sprzedania. Wiadomość Łódź. — Kilińskiego 151. n 13 995

### Skład apteczny
w Skierniewicach, Sienkiewicza 18 do sprzedania od zaraz z powodów rodzinnych. Wiadomość na miejscu. n 14 077

### Gospodarstwo
80 mórg. pszenno-buraczanej ziemi, 3 klm od miasta powiatowego przy szosie 32.000 zł wpłaty 16.000. Zgłoszenia Zgoliński, — Obłaczkowo, powiat Września. n 12 735-6

### Piekarnię
zmechanizowaną, centrum Poznania z powodu objęcia własności. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 154

### Kiosk
murowany powodu wyjazdu cena według ugody. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 219

### Piekarnia - kolonialka
galanterią, nowoczesne urządzenie, na wsi dobra okolica przy młynie, mleczarni, światło elektryczne, potrzeba od 3 tys. zaraz. Powodem niefachowość. Malinowski, Paprotnia, pta Krzymów zd 42 449

### Pianina
używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. n 13 173

### Skład
kolonialny, dobrze zaprowadzony, magiel koncesja tytoniowa sprzedam. Zgłoszenia Madaj, Września, ul. Kosynierów. ng 12 738-9

### Gospodarstwo
prywatne, bez długu 180, żniwem lub bez, żywy, martwy inw., 2 domy, 2 stodoły powodu starości, tanio. Tietz, Oborniki, Czarnkowska. n 13 807

### Ciężarówkę
„Chevrolet" 4 cylindrowy, rejestrowany, dobrym stanie sprzedam. Tander, Września, Fabryczna 41. n 12 740

Reprezentacja
### Motocykli

Phänomen — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
**Wul - Gum**
Poznań. Wielkie Garbary 8. Pg 4533/4-133/

### Eitówkę
w dobrym stanie korzystnie — sprzedam. Oferty Orędownik — Poznań zd 46 374

### Sklep galanteryjny
męsko-damski w ośrodku przemysłowym, cena 34 tysiące, część na spłatę sprzedam — z powodu złego zdrowia. Oferty Orędownik, Poznań zdg 46 361/2

### Skład
tow. krótkich, bławat mieszkaniem, Kościan, Rynek sprzedam tanio, dogodna spłata. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 46 367

### Gospodarstwo
80 mórg. dobrym położeniu sprzedam powodu bezdzietności. Stacja w miejscu. Ludwik Kokot, Ciążyń, poczta Huta k./Czarnkowa zd 46 364

## 10. MAJĄTKI

### Kupię
mniejsze gospodarstwo, wpłacę 4.500,— z amortyzacją. Kniat — Bogdanowo, Oborniki. zd 45 970

### Prywatne
150 mórg, dobre, w tym 20 mórg lasu, budowlane, 30 mórg łąki, inwentarze kompletne, budynki masywne, cena 23.000, wpłaty 14.000, reszta długoterminowe — sprzedam, Furdal, Ludomy, pow. Oborniki. n 13 802

### Sześćdziesiąt
buraczanej 18.000, wpłaty 12.000 żniwami. Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 46 249

### Majątki
Duży wybór od tysiąca mórg — do sprzedania — z budynkami — inwentarzem — żniwem — zaraz do nabycia przy rozmaitych wpłatach domów, kamienic, dzierżaw. 320 mórg. cena 110 — wpłaty 75 000, 220 mórg cena 40, wpłaty 27 000, 100 mórg cena 29 wpłaty 15 000, 84 mórg cena 10 000 wpłaty 5 000, 59 mórg cena 15 000 wpłaty 5 000, 45 mórg cena 14 000 wpłaty 8 500, 33 morgi cena 11 000 wpłaty 7 500, 10 mórg cena 9 500 wpłaty 6 500 w mieście, 7 mórg cena 3 700 wpłaty 2 700, 2 morgi ogrodu zabudowaniami bez długu cena 3 600, są też do nabycia parcele majątków dogodne rozmaite wpłaty. Zgłoszenia biuro Środa, Dąbrowskiego 3. Husiar, znaczek na odpowiedź. zd 46 360

### Czterdzieścimorgowe
pod Poznaniem 15.000,— wpłaty 10.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 46 248

### Stomorgowe
buraczanej, żniwami, 25.000,— wpłaty 15.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 46 247

### Resztówkę
98 mórg zaraz sprzedam. Poste restante. Chomętowo, powiat Szubin. zd 46 358

## 11. KUPNA

### Kupię
moto-rower mało używany, dobry, Rembowski, Krerowo, pow. Środa. zd 46 011

### Restaurację
kupię lub lokal na restaurację wynajmę. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 147.

### Wiertaki
stołowe, słupkowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 335

## 17. LOKALE

### Cholewkarski
zaprowadzony warsztat, powiatowe miasto, okolica 150 szewców do objęcia, powód stosunki rodzinne. Potrzeba 2000 zł. Oferty Orędownik, Poznań n 13 797

## 18. DZIERŻAWY

### Jarocinie
piekarnia, dobrze zaprowadzona. Objęcie 1.500,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 44 408

### Skład
kolonialny, chlewy, ogród, koło Poznania. Pichet Junikowo — Dworcowa 6. zd 45 610



### Rzeźnictwo
Mosina wydzierżawię, mieszkanie objęcie minimalne. Władysław Kleiber, Mosina. zd 45 973

### Wydzierżawię
sprzedam, dom 4 morgi. Zielonagóra, Sowacki, Poznań, Staszica 7. zd 46 028

### Składy
kolonialne miastach przemysłowych, wioskach kościelnych poleca Mikołajczak, Podrzewie, Szamotuły. zd 46 246

### 60
pszennej, żytniej, zasiewami, inwentarzami, objęcie 2 700, Mikołajczak, Podrzewie, Szamotuły. zd 46 245

### 94
pszennej, nadkompletne 160 z morgi, objęcie 5 000. Mikołajczak, Podrzewie, Szamotuły. zd 46 244

### Folwark
230 pszennej, inwentarzami, żniwami, objęcie 13 000. Mikołajczak, Podrzewie, Szamotuły. zd 46 243

### Folwark
150 buraczanej, inwentarzami, żniwami, objęcie 10 000. Mikołajczak, Podrzewie, Szamotuły. zd 46 242

### Stomorgowe
buraczanej pod Poznaniem, objęcie 5.000,— Adamski, Poznań — Plac Nowomiejski 6a, zd 46 252

### Stoosiemdziesiąt
pszennej, żniwem, inwentarzem, objęcie 10.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 46 250

### Dwieścieosiemdziesiąt
buraczanej żniwem, inwentarzem objęcie 20.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 46 251

## 23. ROZMAITE

### Pluskwy, karaluchy
wytępia najpewniej „Gazolit". zdg 45 230/1

## 24 NAUKA

### Klasztor
O. O. Misji Afrykańskich, Ninino, poczta Ryczywół, przyjmują uczniów na misjonarzy. zdg 43 479/80

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

### *b) Inni*

### Służąca
prowincji szuka posady wszelkich prac domowych od 15-ego. Michalina Grützmacher, Zbąszyń Pierackiego 15. n 13 792

### 500
zł kaucji dam za uzyskanie posady woźnego - inkasenta. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 960

### Ślusarz
(budowlany), trudnych warunkach po śmierci matki, religijnie wychowany, szuka posady za całkowite utrzymanie. Oferty Agentura Orędownika, Koźmin. n 13 808

### Pomocnik
piekarski, dobry fachowiec Poznaniak, znający cukiernictwo poszukuje posady kierownika — lub do pieca w południowo-wschodnich województwach. — Oferty Orędownik Poznań zd 46 047

### Szofer
mechanik, dozorca, wszelkie prace domu, ogrodzie szuka posady zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 46 161-2

### Portierstwa
bezdzietny instalator - monter od gospodarza. Oferty Orędownik. — Poznań zd 46 313

### Pomocnik
piekarsko-cukierniczy poszukuje posady zaraz. Agentura Orędownika, Jarocin, Rynek. n 14 075

## 27. WOLNE MIEJSCA

### Poszukuję
pomocnika szwajcarskiego od zaraz. Płaca podług ugody. Nadszwajcar Majsner, Budziejewo, poczta Mieścisko, pow. Wągrowiec zd 46 369

### Wojewódzkich
przedstawicieli gotówką towar, odpowiedź znaczek. Bekoniarnia, Poznań, Dąbrowskiego 69. zd 46 366

### Podróżujący
który przyjmie dodatkowe zastępstwo wyroby papierowe. Karton, Rawicz, Rynek 22, podać teren pracy, prowizji. n 13 809

### Cukiernik
młodszy na prowincję oraz służąca mogą się zgłosić. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 946

### Czeladników
krawieckich, kilku dobrych, na stałą pracę na duże sztuki poszukuję zaraz. Józef Nutt, Pleszew, Rynek. n 14 073

### Ucznia
przyjmie od zaraz przy wolnym stole i stancji. Władysław Pierański, Kłecko, skład towarów kolonialnych, żelaza, win, wódek. n 14 061

### Fryzjerka
posada stała, pensja, dobra siła. Wskaże Orędownik, Poznań zd 45 583

### Marszantka
wspólniczka do zaprowadzonego składu małą gotówką, może się zgłosić. Zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 45 941

Samodzielny
### pomocnik krawiecki
siła męsko-damska, od zaraz na stałe potrzebny. Spieszne zgłoszenia L. Płotka, Gdynia — Rumja, Abrahama 5. n 13 670

### Syn
uczciwych rodziców może się zgłosić w naukę rzeźnictwa. Roman Cichowlas, mistrz rzeźnicki Krzyżkowo, poczta Rokietnica, pow. Poznań. zd 46 013

### Uczeń
rzeźnicki potrzebny zaraz. Zgłoszenia Gajewski, Obrzycko. — pow. Szamotuły. zd 46 009

### Potrzebny
dojarz, 7 krów, pensja ugodowa. Andrzejewski, Otorowo powiat Szamotuły. zd 45 992

### Wyręczycielka
skromna uczciwa na wieś potrzebna, gotowanie, skromniejsze szycie. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 46 097

## 31. ROZRYWKA

### Odciski
zgrubienia skóry, łuszczy skutecznie bez bólu nowoczesna maść unicum. Tylko oryginalny unicum w aptekach drogeriach. zd 25 046

# programy radiowe

## OGÓLNOPOLSKIE

**Piątek, 17 czerwca.**

6,15 audycja poranna; — 11.00 audycja dla poborowych; — 11.15 dla szkół: „Na wakacjach" — audycja w wyk. „Kukiełek śląskich"; 11.40 dyrygent Piero Coppola jako kompozytor (płyty); 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa; 15.15 nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pog. dla dzieci starszych; 15.30 rozmowa z chorymi; 15.45 wiad. gospodarcze; 16.00 ork. rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego (z Łodzi); 16.45 higiena odżywiania — pog.; 17.00 muzyka taneczna (płyty); 18.00 perfumy ze smoły — pog.; 18.10 recital fortepianowy Olgi Łapickiej (z Krakowa); 18.45 „Kronika literacka"; 19.00 6 piosenek dla dzieci St. Ign. Raczki w wyk. J. Zwidrynówny; 19.15 pog. aktualna; 19.25 „Na polską nutę" — koncert rozrywkowy (z Katowic). Wyk.: Ork. wiejska J. Liersza. Kat. Chór Revellersów (piosenki ludowe) i J. Harald (akomp.); — 20.45 dziennik; 20.55 pog. aktualna; — 21.00 skrzynka rolnicza; — 21.10 „Niebezpieczna konkurencja" — wodewil humorystyczny z muzyką Jakuba Offenbacha; 21.50 sport; 22.00 pięć wieków muzyki: wiek XVI (płyty); 23.00 ostatnie wiadomości.

**Sobota, 18 czerwca.**

615 audycja poranna; — 11.00 audycja dlo poborowych; — 11.15 dla szkół: „Dożynki szkolne" — audycja zbiorowa; 11.40 gra M. Moyse — flet (płyty); 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa (z Poznania); 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Mały lord" wg Burnetta (z Poznania); 15.45 wiad. gospodarcze; 16.00 „Mikroton wśród gwiazd" — reportaż z płyt; 16.45 „Ci, co zostali na tyłach" — pog.; 17.00 muzyka taneczna w wyk. ork. Englarda; — 18.00 nasz program; 18.10 koncert kameralny; 18.45 „Poronin w Księdze Ubogich" J. Kasprowicza — kwadrans poetycki; 19.00 recital śpiew. J. Hupertowej; 19.20 melodie Wileńszczyzny. Wyk.: Chór ludowy pod dyr. Eug. Lutkiewicza, kapela ludowa Tow. „Kaskada", B. Romanowsk. (cymbały); 19.50 pog. aktualna; 20.00 audycja dla Polaków za granicą: 1) Urządzamy dla was koncert — audycja dla dzieci w wyk. zespołu dziecięcego (z Wilna), 2) Polac w Niemczech; 20.45 dziennik; 20.55 pog aktualna; 21.00 uprawy po sprzętach pastewnych; 21,10 konc. ork. dętej Pułku Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza; 21.40 tr. fragmentów międzypaństwowego meczu lekko-atletycznego Polska — Francja (zdjęcia dźwiękowe); — 22.10 „Godzina niespodzianek" (ze Lwowa); 23.10 ostatnie wiadomości.

## KRAJOWE

**Piątek, 17 czerwca.**

**Katowice** — 5.15 aud. poranna z płyt; 11.40 płyty z Warszawy; 13.50 wiadomości; 14.00 muzyka obiadowa (płyty); 15.10 giełda; — 17.00 „Jak spędzić święto?"; 17.10 koncert rozrywkowy z Łodzi; — 17.50 wiad. gospodarcze; 17.55 program; 21.00 „Wśród gorących przyjaciół Polski" J. Wiktora; — 22,00 sport; — 22.05 „Rozmowa ze słuchaczem"; 22.15 koncert rozrywkowy. Ork. mandolin. „Echo", J. Osiecka — sopran, J. Leszczyński — akompaniament.

**Kraków** — 8.10 muzyka lekka (płyty); 8.50 pog. dla kobiet: „Włosy i ich pielęgnowanie"; — 11.40 płyty z Warszawy; 14.00 muzyka obiadowa (płyty); 15.10 wiad. gospodarcze; 17.00 „Dokąd jechać w święto?"; 17.10 koncert (z Łodzi); 17.50 program; 17.55 wiadomości; 21.00 fragmenty z książki Wiktora; 22.00 sport; 22.05 muzyka angielska (płyty).

**Łódź** — 11.40 płyty z Warszawy; 13.45 Beethoven: (płyty); — 14.10 giełda; 14.15 muzyka obiadowa (płyty); 17.00 „Okręty pomocnicze" — felieton; 17.10 koncert rozrywkowy. Wyk.: J. Arian (piosenki) i N. Korwin-Korotkiewiczówna — akomp. (jazz fort. i akomp.); 17.50 o wszystkim; 17,55 program; 21.00 „Życie młodych"; 22.00 sport; 22,05 muzyka lekka i taneczna (płyty).

**Sobota, 18 czerwca.**

**Katowice** — 5.15 audycja poranna z płyt; 11.40 płyty z Warszawy; 13.50 wiadomości; 14.00 płyty z Warszawy) 15.10 giełda; — 17.00 „Z albumu speakera"; 17.50 sport; 17.55 program; 21.00 pog. aktualna.

**Kraków** — 8.10 płyta za płytą... 11.40 płyty z Warszawy; 14.00 muzyka obiadowa (płyty); 15.10 wiad. gospodarcze; 17.10 koncert życzeń; 17.50 program; 17.55 wiadomości; 21.00 chwilka społeczna; 21.05 sport.

**Łódź** — 11.40 płyty z Warszawy; 13.45 uwertury programowe (płyty); 14.10 giełda; 14.15—15.15 muzyka obiadowa (płyty); — 17.00 muzyka taneczna (płyty); — 17.35 „Walczmy z dymem" — pog.; — 17.50 o wszystkim po troszku; — 17.55 sport; 21.00 rozmowa z radiosłuchaczami.

## PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

**Piątek, 17 czerwca.**

15.30 **Wiedeń.** Utwory Paganiniego na wioloncz. i fort. — 16.00 **Monachium.** Koncert solistów. — **Koenigsw. i Lipsk.** Koncert orkiestry symfonicznej i sol. (fagot). 17.15 **Koszyce.** Muzyka kameralna. **Praga.** Muzyka kameralna z XVII i XVIII wieku. 18.00 **Kolonia.** Konc. Szopenowski (Schmidt-Neuhaus). **Lyon.** Utwory Gounoda. **Koenigsw.** Recital fortepianowy (Schumann i Brahms). 18.30 **Bruksela fr.** Koncert solistów (Brahms). **Budapeszt.** „Lili" opt Hervego. **Droitwich.** „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera (akt I) **Hilversum II.** Muzyka organowa. 19.00 **Sofia.** Kwartet mandolinistów. 19.10 **Beromuenster.** Sonata d-dur Schuberta (fort.) — 19.30 **Sztokholm.** Koncert z akademii muzycznej (ork. i sol.). 19.40 **Hilversum I.** „Die hohe Messe" h-moll J. S. Bacha. 19.50 **Droitwich.** Utwory Schuberta na 4 ręce. 19.55 **Beromuenster.** „Hrabia Luksemburg" opt. Lehara. 20.00 **Berlin** Muzyka i poezje. **Bruksela fl.** Utwory wielkich mistrzów (ork. symfoniczna i chór). **Lipsk.** Walce różnych narodów — muzyka z Drezna (orkiestra, sopran i fort.) **Ryga.** Łotewska muz. symfoniczna. **Saarbruecken.** Muzyka operowa (ork., chór francuski i sol.). 20.10 **Monachium.** Wieczór sztuki niemieckiej (ork. i sol.). — 20.15 **Londyn Reg.** Koncert międzynarodowej muzyki współczesnej (Queens-Hall). 20.30 **Frankfurt** Muzyka operowa Gounoda. **Lille** „Herodiada" op. Masseneta. **Paris PTT.** Koncert symf. 20.35 **R. Romania.** „Falstaf" op. Verdiego (z płyt). 21.00 **Mediolan.** Transmisja operetki. **Rzym** Koncert konserwatoriów z Rzymu i Berlina. **Sztutgart.** Koncert tria (Beethoven). 21.25 **Kopenhaga.** Recital fortepianowy Mieczysława Muenza. 21.45 **Budapeszt.** Koncert orkiestry operowej (muz. symfoniczna). 21.50 **Droitwich** „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera (akt III z Covent Garden). 22.15 **Sztokholm.** Muzyka rozrywkowa 22.30 **Praga.** Koncert kwartetu **Lipsk.** Muzyka lekka i taneczna 23.00 **Kolonia.** Koncert ork. i sol (Beethoven, Wagner i Czajkowski). **R. Paris.** Koncert nocny (muz. symfoniczna). 24.00 **Frankfurt i Sztutgart.** Muzyka rozrywkowa, utwory Pfitznera i muzyka lekka i taneczna. **Koenigsw., Wiedeń i Królewiec.** Koncert nocny ork. i sol.

**Sobota, 18 czerwca.**

16.00 **Frankfurt i Koenigsw.** oraz **Wiedeń.** Wiązanka wesołych melodyj. **Kolonia.** Barwne melodie. 17.00 **Ryga.** Rep. (z Placu Zwycięstwa) „Święta pieśni łotewskiej". 17.05 **Sztokholm.** Koncert solistów. 17.40 **Budapeszt.** Pieśni węg. z udz. ork. cygańskiej. 18.00 **Brno.** Koncert solistów. **Monachium.** Drobne utwory Mozarta 19.10 **Kolonia.** Muzyka rozrywkowa. 19.30 **Sztokholm.** Koncert popularny. **Droitwich.** Program rozrywkowy z Londynu. — 19.40 **Hilversum I.** „Zygfryd" op. Wagnera (akt II i III z Amsterdamu). 20.00 **Budapeszt.** Koncert uroczysty (z ok. urodzin regenta Horthy). **Koenigsw.** Piękne melodie. **Wiedeń.** Wieczór alpejski. — 20.20 **Monte Ceneri.** Melodie operowe Verdiego. 20.30 **Paris PTT.** Muzyka symfoniczna. 21.00 **Kopenhaga.** Radiobal dla młodych **Mediolan.** „Kawaler srebrnej róży" op. R. Straussa. 21.15 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny z udz. Stefana Frenkla (skrzypce). W progr. Szymanowskiego koncert skrzypcowy nr 2. — 21.30 **Strassburg.** Koncert symfoniczny 22.05 **Radio Paris.** Muzyka symfoniczna. 22.30 **Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa. 22.40 **Bruksela fr.** Muzyka operowa z płyt. 23.00 **Bruksela fl.** Koncert rozrywkowy. — **Koenigsw. i Monachium.** Muzyka taneczna. **Radio Romania.** Koncert nocny. 24.00 **Koenigsw., Wrocław i Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa w wyk. kwintetu i ork. wojskowej. **Radio Paris.** Muzyka taneczna. **Frankfurt i Sztutgart.** Koncert rozrywkowy.

## Humor zagraniczny



— Panie Holm, posadziłem pana koło panny Olsen, bo ona też była operowana na ślepą kiszkę. Będą państwo mieli temat do rozmowy. (M)

(„Svensk Damtidning", Sztokholm).

**Ogłoszenia** 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.75 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

**Prenumerata** pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

**Adres** redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Plazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.




POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

6)

Jaśko siedząc na przodzie powoził znowu. Tomek, wyciągnięty na brzuchu, leżał bliżej tyłu i usiłował co chwila nawiązać poufałą rozmowę z Hanią, która uporczywie milczała i zadawała sobie niemal gwałt, aby nie okazać, jaki paniczny lęk wzbudza w niej jego bliskość i natarczywość.

A miała się czego lękać. Z wyrazu twarzy Tomka widać było jasno, że piękność dziewczęcia działała mu na zmysły, a niewinne zachowanie się jej drażni go do żywego i pobudza do odrażającego cynizmu.

Zaczęły padać pierwsze grube krople deszczu.

Tomek dźwignął się, siadł i nachylając się nad Hanią zaśpiewał dwuznacznie:

Idzie burza od podwórza,
Deszcz leje,
A gdzież ja się sierotenka
Podzieję?
A pójdę ja do lubego...

Rozpiął kurtę i otworzył:

— Chodź, nakryję cię, nie zmokniesz.

Odsunęła się od niego ze słowami, zdławionymi przez lęk:

— Siedź spokojnie.

Jaśko odwrócił głowę i na pozór spokojnie upomniał:

— Tomek, nie błaznuj, bo jeszcze z wozu pryśniesz.

Tomek zaśmiał się chrypliwie:

— Furda! Było się już na wozie i pod wozem, ale zawsze górą — odrzucił z naciskiem i podsunął się bliżej Hani: — Coś ty taka dzika?

Drgnęła, ale zmilczała. Jemu złe błyski zamigotały w oczach i jął zduszonym głosem chełpić się:

— Wszędzie, gdziem się pokazał, dziewuchy lgnęły do mnie, jakby im kto wabia zadał i gdybym tylko pisnął...

Z odruchem wstrętu odsunęła się ponownie i przecięła krótko:

— Nie gadaj mi o tym!

Uśmiechnął się szyderczo i zaczął z innego tonu:

— E, e, bo nie wisz, co to kochanie może.

— To ropusta, a nie kochanie.

— Durnaś ty jeszcze widać, ale ja cię nauczę dużo rzeczy, zobaczysz.

Zwróciła się całą twarzą do niego, a jej głos, głos tak zwykle anielski, miał prawie metaliczne brzmienie:

— Nie chcę twojej nauki i nie zechcę! Rozumiesz?

Aż go zatknęło. Zrozumiał, że przebrał miarę i uderzył w ton żałosny:

— Niedobra jesteś, Hanka. Com ci rzekł, żeś taka rozeźlona? Myślałem zawsze o tobie najlepiej .. Zdawało mi się, że się ucieszysz z mego powrotu, a ty byś już rada, żebym poszedł i zginął w polu choćby jutro. I za co? Za to, że ci dobrze życzę?

— Cicho bądź. Ty, ty... — krzyknęła już rozpaczliwie przez łzy.

Jaśko słysząc wszystko zacisnął zęby, pobladł i zaczął smagać nielitościwie konie. Tomek spojrzał na niego spode łba śmiejąc się szatańsko do siebie.

## Zakusy Tomka

Dębicz miał słuszność: deszcz był ulewny, ale trwał krótko i na bezchmurne prawie niebo wypłynął jasny księżyc, kąpiąc w srebrzystej poświacie ogródek i staw, które po deszczu nabrały jeszcze większego piękna i uroku.

Cisza była taka, że słychać było ociekające krople z drzew, a świeżość powietrza i woni kwiatów aż upajała. Toteż po kolacji, którą spożyli w dość dobrym nastroju, młodzi rozproszyli się. Tomek swoim zwyczajem wymknął się „na wieś", Hania do ogródka, a w chwilę po niej Jaśko. Rozejrzał się. W ogródku jej nie było, skierował więc kroki do sadu i zobaczył, że idzie ulicą, wysadzoną irysami, ku altance, która stała na końcu alei kwitnących irysów. Poszedł za nią i ujrzawszy, że Hania siada na mokrej ławce, zawołał jeszcze z daleka:

— Nie siadaj, Hanuś! Ławka bardzo mokra!

Wstała. On zbliżył się i oparł plecami o słup altanki.

— Tak mało dziś jadłaś, Haniu, czemu? — zagadnął.

— I ty też ledwie podlubałeś — uśmiechnęła się.

— Bo ja... widzisz... ja... — zająknął się i milczał patrząc w ziemię.

— Co? Choryś może? Taki jesteś blady...

— Nie, Haneczko, to nie to... widzisz... Nie, nie mogę. Naprawdę... ty mi wpierw powiedz, co ci jest.

Mimo woli obejrzała się trwożnie i szeptem zaczęła szybko:

— Boję się Tomka... Wydał mi się jakby gorszy, słyszałeś, co wygadywał na furze?

Przesunął dłonią po czole i westchnął ciężko:

— Słyszałem i to mi odebrało apetyt. Nie wiem, ale boję się i ja, siostro. Coś mi mówi, że on musiał zakosztować grzesznych rzeczy... chociaż — — chociaż, bo ja wiem? — Witek Rozwora, taki łobuz, a stał się porządnym chłopakiem. A może on... Boże, sam już nie wiem. Nie mówmy tylko rodzicom, znowu truliby się od rana do nocy.

— Nie wydam się z tym, Jasiu, ale mój kochany, bądź ty zawsze ze mną. Ja nie chcę, żeby on ze mną gadał, bo mi wtedy tak... Nie chcę, broń mnie Jasiu. — Przytuliła się do niego, płacząc.

— Nie płacz dziecko, nie płacz — gładził ją łagodnie po głowie — Bóg widzi, że życie dałbym za ciebie, Hanulko... Nie płacz, idź lepiej do łóżka, chłodno jest, a jesteś tak lekko ubrana. Pójdziemy razem, dobrze? Otrzyj oczy.

Posłuchała, potem, trzymając się za ręce, ruszyli ku domowi.

Ledwie zniknęli za węgłem, a z zieleni, ocieniającej altanę, wyłonił się Tomek i z wykrzywioną z wściekłości twarzą, podniósł za nimi zaciśniętą pięść, sycząc zjadliwie:

— Mówi ci coś, cholerny opiekunie i boisz się? Nie upilnujesz ty jej, weźmę ci ją, chociażbyś... ha, ha i życie dał. Mądrym ja, mleczaku, ho, ho!

Wszedł do altany i zwalił się na ławkę, paląc papierosy jeden po drugim i układając mściwe plany. Dopiero, gdy światło zagasło w domu, dźwignął się i legł na spoczynek w przeznaczonej dla siebie izbie.

Długo nie mógł zasnąć. Blady świt zaglądał już przez okna, a on jeszcze przewracał się z boku na bok, wstrząsany paroksyzmem niewyładowanej złości, to znów dreszczami tryumfu na myśl o swoim planowanym zwycięstwie. Jednak trud długiej włóczęgi przemógł jad złości i dzikie żądze, a świeże siano w łóżku i czysta pościel tak pachniały, że zasnął wreszcie i obudził się, gdy słońce stało już wysoko na niebie.

Wstał rześki, choć ponure myśli wróciły doń powrotną falą. Pokazał się w izbie kuchennej przeobrażony.

Wygolony, uczesany możliwie gładko, w czystej kolorowej koszuli z wykładanym kołnierzykiem, podwiązanym krawatką, w odświętnych spodniach ściągniętych porządnie szelkami, w butach mieniących się od połysku stanął Tomek przed zebranymi i przysiadając się ochoczo do talerza, zapytał raźno:

— Co tam dziś za robota, ojcze?

— Dla ciebie żadna. Jaśko pójdzie na łąkę rozrzucić siano, żeby przeschło i pod wieczór się zwiezie. Ja zrobię trochę porządku na podwórzu, no, a kobiety przy sobocie mają swoje roboty. Ty, jak się gdzie wybierasz, to idź, to przecie twoje wakacje.

— Nie idę nigdzie, brudy ino ściągnąłem ze siebie.

Starzy zamienili pełne nadziei spojrzenia.

— Na długo cię puścili? — zapytał stary.

— Może na tydzień, może na miesiąc... Mają dać znać.

— Jakto?

Tomek wzruszył ramionami, udając zajętego bardzo jedzeniem.

— To dziwne — rzekł jakby do siebie Jaśko.

— Dziwniejsze, że się dziwisz i myślisz, że ci będę paplał o tajemnicach wojskowych — wymignął się drwiąco i zręcznie Tomek.

Jaśko popatrzył na niego badawczo, ale nie odpowiedział, potem wstał, przeżegnał się i rzekł spokojnie:

— Na mnie czas, już po rosie. —

Wyszedł i po chwili rozległo się jego gwizdanie, które stopniowo oddalało się, aż ucichło.

Tomek z pasją prawie dojadał reszty kaszy.

— Doleję ci synku — przemówiła mile matka.

— Mam dosyć — odburknął po dawnemu i wstał.

Za chwilę szedł w kierunku lasu.

— No, Hanuś, bierzmy się i my do roboty — przypomniała matka. Weź się do zmywania, a ja przygotuję do prasowania.

— Ale ja będę prasować, dobrze matuś?...

— Jak wolisz, tylko po wczorajszej gimnastyce — dokończyła — doskonale się czuję.

Wstali wszyscy i ruszyli do zajęć. W progu stary zatrzymał się i zapytał:

— A drzewo, wodę macie?

— Narazie dość, tatku. Jaśko zresztą niedługo przyjdzie.

Stary wyszedł, ociągając się. Zauważyła to żona i po chwili wyszła za nim. Stał nieopodal i nabijał fajkę, ujrzawszy ją, skinął:

— Tomek, jakby zmienił się, co?

— Cieszysz się? — uśmiechnęła się.

— Prawdę rzec — to cieszę i boję zarazem, aby to nie było jak z pogodą marcową.

(Ciąg dalszy nastąpi)




79)

— Ognia! Pal! — komenderowała pani Silver. Rozlega się piorunująca strzelanina w nieładzie, trwodze, popłochu, na ślepo.

Ponad tym wszystkim grzmi najdonioślej armata. Gold i Silver promienieją z radości i głośnymi okrzykami dodają zapału żołnierzom.

Tymczasem samochody uniknąwszy szczęśliwie śmiertelnych pocisków rzucają się w bok drogi i po chwili zatrzymują się przy tryumfującej, czułej parze małżonków.

Jakiś głos rozwścieczony woła:

Cóż to za idiota dowodzi tym posterunkiem?

Idiota! Obdarzona niezwykłą zdolnością orientowania się Silver przeczuwa, iż to głos jakiegoś potężnego zwierzchnika.

Więc popychając Golda nieco naprzód odzywa się słodkim głosikiem:

— Idiota, ekscelencjo, to mój mąż, porucznik Gold!

— Porucznik Gold!... Aa! Bardzo mi przyjemnie. A więc, poruczniku Gold, za karę, żeś ośmielił się strzelać do wysłańców króla, będziesz pozbawiony swego stopnia.

Samochody ruszają i giną w ciemnej dali zostawiając za sobą zdziwienie, rozpacz i szał.

Kariera Golda na zawsze stracona. Silver, zbudzona ze snów chwały i bogactwa, w zdrowej swej logice dochodzi do przekonania, że jej wierny małżonek całkowicie musi odpowiadać za zburzenie jej pięknych nadziei.

Toteż po kilku dniach znalazła się w Chantaubum przy boku swego ojca, który zabrał swemu zięciowi wraz z żoną procenty.

Bo w Syjamie, tak jak wszędzie na świecie, sprawiedliwość nie jest tylko czczym, pustym wyrazem.

### POŚCIG

Jak zwierz, ścigany przez myśliwych, ucieka szklany samochód przed nieprzyjaciółmi. I znów znajduje się w nim siedmiu podróżnych, gdyż Lizzie i Fit wyszli z kryjówki. Wszyscy z wyjątkiem Lucynki, kierującej maszyną, oglądają się co chwila za siebie śledząc świecące latarnie wrogich samochodów.

Wilm Odorp pędzi najpierwszy, osobiście kierując pościgiem.

Widocznie Niemiec zawziął się, postanawiając dogonić swe ofiary.

Biedna Lizzie szepce chwytając za rękę Napoleona Prudent:

— Wolę omrzeć, niż zostać żoną tego nędznika!

— Ach! Chyba po moim trupie przejdzie z panią do ołtarza — odpowiada łagodny geograf.

Zalim i Helena, zdetronizowani sułtani, słuchają ze smutnym uśmiechem.

Rozumieją, że to wciąż dojrzewające uczucie miłości odzywa się przez usta młodej pary.

Oboje, tak różnych naturą i charakterem, łączy wspólne cierpienie.

Lizzie ulega tkliwej słodyczy sentymentalnego geografa. Prudent broniąc ukochanej staje się odważnym. Obawa rozstania się każe mu mówić:

— Lepiej umrzeć!

W tym Lucynka przerywa smutny nastrój wykrzyknikiem:

— Baczność! Żołnierze zagradzają dalszą drogę.

— Żołnierze? — powtórzył Darel.

— Ależ myślę, żeśmy już przebyli granicę sjamską?

— Widocznie myliliście się, bo oto patrzcie tam! Ile pochodni!

W rzeczy samej: liczny oddział piechoty sjamskiej zagradza drogę.

Z samochodów Wilma Odorpa rozlega się głos trąbki...

Nasi podróżni truchleją. W oczach Lizzie, Zalima, Darela i jego siostry, Prudenta i Fita wyczytać można jedno i to samo pytanie:

— Co uczynić? Co z tego będzie?

Nieprzyjaciel przed i poza nimi.

Niepodobna umknąć w bok, gdyż po obu stronach drogi wysokie wzgórza skaliste.

Znajdują się więc jakby w pułapce, z której nie ma wyjścia.

Toteż z podziwem patrzą na Lucynkę, która z największą gorliwością zaczyna coś manewrować przy kierownicy.

— Co ty robisz, Lucynko? — zawołał Darel.

— Chcę osiągnąć maximum szybkości.

— I na cóż to, dziecko?

— Szarża... ojcze.

Szarża, słowo używane w kawalerii na oznaczenie strasznego pędu pułków, które jedynie śmierć wstrzymać zdoła.

A dziewczynka wymawia to słowo z uśmiechem na ustach.

Puściwszy samochód w największy bieg — szarżuje na ludzi, zagradzających drogę.

— Ale Lucynko, pomyśl, że ci ludzie będą strzelać.

(Ciąg dalszy nastąpi).